Nr. 310 | Piątek 15 Października 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nowe wystąpienie Roosevelta

Pod znakiem dobrobytu i pokoju

Przeciw zwolennikom odosobnienia, za współpracą międzynarodową

Prezydent Roosevelt wygłosił przez radio przemówienie, posiadające tym większe znaczenie, iż zostało wypowiedziane **w przeddzień nadzwyczajnej sesji kongresu.**

Prezydent Roosevelt wystąpił w obronie swej polityki gospodarczej i społecznej.

Mówiąc o zagadnieniach międzynarodowych, gospodarczych i politycznych mówca wypowiedział szereg myśli na temat **współpracy Ameryki z innymi krajami.** Podobnie, jak uwagi jego na temat polityki gospodarczej, były przeznaczone dla przeciwników politycznych, zwalczających Nowy Ład, uwagi jego na temat współpracy międzynarodowej były wymierzone przeciwko zwolennikom polityki odosobnienia.

Prezydent Roosevelt wymienił szereg zagadnień, które wpłyną podczas obrad sesji nadzwyczajnej kongresu, przede wszystkim trzeba będzie zapobiec **nadmiernemu gromadzeniu zapasów produktów rolniczych** i związanemu z tym **spadkowi cen.**

Poza tym, na porządku dziennym obrad znajdują się projekty ustaw, dotyczące **płac minimalnych** oraz **maksymalnej granicy godzin pracy** i wreszcie zagadnienie **zupełnego zakazu pracy dzieci.** Prezydent oświadczył, iż zamierza okazać w szerokim zakresie **pomoc rolnikom.**

Przeciwstawiając **ideę gospodarstwa planowego** „polityce chaotycznej" Prezydent Roosevelt zwrócił się z wezwaniem do przemysłowców, nawołując ich do współpracy z robotnikami.

Wspomniawszy, iż obowiązujące obecnie ustawy przeciwtrustowe są niewystarczające, Prezydent Roosevelt przeszedł do stosunków, łączących Stany Zjednoczone z innymi krajami.

Dążąc do zapewnienia narodowi amerykańskiemu jak największego dobrobytu — powiedział mówca — zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, iż podobne usiłowania mogą spotkać się z poważnymi przeszkodami ze strony wydarzeń, zachodzących poza naszymi granicami. Zawierając szereg traktatów handlowych usiłowaliśmy ożywić obroty światowe, które odgrywają tak poważną rolę o ile chodzi o nasz wewnętrzny dobrobyt, ale wiemy dobrze, że jeżeli świat pogrąży się w chaosie wojny, handel światowy zostanie kompletnie zniszczony.

Nie możemy być obojętni wobec niszczenia wartości cywilizacji. Dążymy do pokoju i poszukujemy go nie tylko dla siebie, ale również i dla naszych dzieci. Pragniemy, by cywilizacja amerykańska mogła w dalszym ciągu ożywiać się w kontakcie z pozostałym światem. Należy zrozumieć, że ignorowanie wojny nie wystarcza, by się przed nią zabezpieczyć.

W świecie pełnym wzajemnych podejrzeń pokój musi być upowszechniony. Nie wystarcza ograniczyć się pod tym względem do pragnień i oczekiwań.

Prezydent Roosevelt przypomniał życzenie St. Zjednoczonych wzięcia udziału w konferencji sygnatariuszy traktatu waszyngtońskiego. Celem tej konferencji będzie poszukiwanie ogólnego porozumienia w celu znalezienia rozwiązania konfliktu chińskiego. St. Zjednoczone pragną w tym celu współpracować z innymi sygnatariuszami traktatu: z Chinami i Japonią włącznie. Współpraca ta powinna być przykładem, wskazując na drogi, prowadzące do pokoju światowego. Podobnie, jak postępy cywilizacji i dobrobyt ludzkości — powiedział Roosevelt, są oparte na pewnych zasadach, obowiązujących w życiu jednostek, podobnie **pokój światowy oparty jest na przyjęciu przez narody pewnych podstawowych zasad w ich wzajemnych stosunkach.**

Przemówienie swe Prezydent zakończył słowami: **„Ameryka nienawidzi wojny, ma nadzieję na pokój i dlatego czynnie poszukuje pokoju".**

Sukces wojsk ludowych

Korespondent agencji Havasa donosi z Madrytu, że na południowym odcinku frontu madryckiego wojska rządowe zajęły szereg pozycyj, zmuszając przeciwnika do wycofania się. Wszystkie kontrataki powstańców zostały odparte.

Po odpowiedzi włoskiej

Narady francusko-angielskie

PAT. donosi: Pomimo dość stanowczego w dalszym ciągu tonu prasy paryskiej, z całego przebiegu odbywającej się intensywnej wymiany zdań między Paryżem a Londynem w sprawie odpowiedzi włoskiej wynika coraz wyraźniej, że wszelkie daleko idące decyzje ulegają dalszej zwłoce, uzależnionej od stanowiska Londynu.

W kołach na ogół dobrze poinformowanych potwierdzają się informacje, krążące od wtorku, że pierwszy etap reakcji francusko-angielskiej na notę włoską wyrazi się w zwołaniu na krótko choćby posiedzenia komitetu londyńskiego. Zwolennicy tego rozstrzygnięcia twierdzą, że Francja jako inicjatorka polityki nieinterwencji i tym samym ostoja samego komitetu londyńskiego, nie mogła by lekceważyć tego komitetu, podejmując decyzje, przekreślające komitet bez uprzedzenia państw w tym komitecie zasiadających.

Procedura na terenie tego komitetu miałaby posiadać ściśle ograniczenia terminowe, po upływie którego dopiero przystąpi Rząd **do przygotowania decyzyj bardziej zasadniczych.** (PAT).

***

W kołach politycznych Londynu uważają za możliwe, iż komitet nieinterwencji zbierze się w końcu tygodnia. Aby uniknąć przeciągającej się dyskusji prawdopodobnie zostałby określony pewien termin, przewidujący wyczerpanie porządku dziennego.

Niemiecka deklaracja w sprawie niezależności Belgii

i jej sens istotny

Od paru dni krążyły pogłoski na temat porozumienia niemiecko - belgijskiego, dotyczącego sprawy niezależności Belgii.

Jak widać z powyższej wymiany not chodzi tu o deklarację Niemiec w sprawie niezależności Belgii.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z przejawem dążności Niemiec do umożliwienia sobie swobody działania na innych terenach oraz uniemożliwienia akcji państw w ramach Ligi Narodów przy jednoczesnych pozorach pokojowości w stosunku do państw zachodnich.

Wiele mówi komunikat urzędowej agencji niemieckiej, bijący w ewentualną akcję zbiorową Ligi Narodów.

WYMIANA NOT.

PAT. donosi: Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath i poseł belgijski Davignon dokonali w ministerium spr. zagr. Rzeszy wymiany not.

Rząd niemiecki stwierdził w swej nocie, że przyjął do wiadomości publiczne oświadczenie Rządu belgijskiego, wyjaśniające międzynarodowe stanowisko Belgii.

Ze swej strony Rząd Rzeszy stwierdza, że niejednokrotnie, zwłaszcza w oświadczeniu Hitlera z dnia 30 stycznia b. r. — wyraził swój pogląd na tę sprawę. Z drugiej strony Rząd Rzeszy przyjął do wiadomości oświadczenia Rządów brytyjskiego i francuskiego z dnia 24 kwietnia b. r., uważając, że zawarcie układu, mającego na celu zastąpienie paktu lokarneńskiego potrwa jeszcze czas dłuższy i pragnąc wzmocnienia pokojowych dążności obu krajów. Rząd niemiecki uważa za stosowne sprecyzować już teraz swoje stanowisko w stosuku do Belgii, składa następujące oświadczenie:

Rząd niemiecki przyjął do wiadomości pogląd, który wyraził Rząd belgijski na zasadzie swych uprawnień, a mianowicie, że Rząd ten zamierza w pełnej suwerenności prowadzić politykę niezależności, że zdecydowany jest granice Belgii bronić wszystkimi swymi siłami przeciwko jakiemukolwiek napadowi, czy też najazdowi, oraz przeszkodzić temu, aby obszar Belgii był użyty jako terytorium przemarszu lub baza operacyjna.

Rząd Rzeszy stwierdza, że nietykalność i integralność Belgii leżą we wspólnym interesie mocarstw zachodnich. Rząd niemiecki potwierdza swoje postanowienie, iż nie naruszy nietykalności oraz integralności Belgii i uszanuje zawsze terytorium belgijskie z **wyjątkiem wypadku, gdy Belgia będzie współdziałać w konflikcie zbrojnym, w którym będą zamieszane Niemcy, prowadząc wojskową akcję, wymierzoną przeciwko Rzeszy.**

***

Nota belgijska głosi: Rząd belgijski z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie, złożone mu przez Rząd Rzeszy. Rząd belgijski wyraża za to Rządowi Rzeszy żywe podziękowanie.

Komunikat oficjalnego Niemieckiego Biura Informacyjnego przynosi wyjaśnienia, że *Niemcy odzyskają swobodę działania również wtedy, gdy Rząd belgijski — poniekąd w konsekwencji przynależności Belgii do Ligi Narodów — okaże gotowość oddania swego kraju do dyspozycji siłom nieprzyjacielskim jako terenu do przemarszu, albo bazy operacyjnej.*

***

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Rząd włoski był bez przerwy informowany o rokowaniach niemiecko - belgijskich.

Obrady międzynarodowe w Warszawie



Z narad międzynarodowej konferencji robotników drzewnych. Po środku [illegible]

Japończycy starają się usprawiedliwić

z ostrzeliwania angielskich samochodów

Przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagranicznych wyraził ubolewanie z powodu ostrzeliwania brytyjskich samochodów pod Min-Hang, zaznaczając, iż wstrzymuje się od dalszych komentarzy do chwili otrzymania oficjalnego raportu.

Prasa japońska omawia ten incydent obszernie, twierdząc, iż brytyjski attache lotniczy Sydney Murray, który zajmował jeden z samochodów, obrał w drodze powrotnej z Nankinu do Szanghaju inną drogę, w pobliżu strefy walk, nie licząc się z tym, iż dowództwo japońskie zostało zawiadomione o trasie jego podróży. Na samochodzie jego nie była rzekomo wywieszona flaga W. Brytanii. Dzienniki twierdzą wreszcie, iż Chińczycy używają często prywatnych samochodów dla celów wojskowych.

Japońskie samoloty, które bombardowały chińskie obiekty wojskowe w Sungkiang, w drodze powrotnej zauważyły, jak im się zdawało, dwa chińskie samochody w pobliżu Min-Hang i zaczęły je ostrzeliwać. W chwili jednak, gdy pasażerowie tych samochodów zaczęli wymachiwać flagą brytyjską, samoloty rzekomo przerwały ogień.

W SZANGHAJU

Baterie japońskie od samego rana bez przerwy bombardują pozycje chińskie w Czapei i Kiangwan.

Samoloty japońskie rzucają odezwy, nawołujące żołnierzy chińskich do poddania się i obiecujące dolara każdemu chińskiemu dezerterowi.

STRĄCONE SAMOLOTY JAPOŃSKIE

Chińska agencja „Central News" donosi, że podczas raidu samolotów japońskich nad Szanghajem, chińska artyleria przeciwlotnicza strąciła 3 samoloty, a nad Kiang-Ying, dwa.

Żniwo faszyzmu...



Po napaści faszystowskich samolotów na Walencję. Staruszka z wnukiem szuka wśród ciał pomordowanych ofiar nalotu swej córki.

Oświadczenie Wielkiego Muftiego

„Wszelkie stosunki z Anglią—zerwane"

W związku z krążącymi pogłoskami jakoby Wielki Mufti Al-Huseini zwrócił się do kilku znakomitszych działaczy muzułmańskich z prośbą o interwencję w Londynie, Mufti oświadczył, że nic podobnego nie zrobił i nigdy nie zrobi.

Uważa on siebie nadal za przewodniczącego Naczelnej Rady, a więc za kierownika Arabów Palestyny zachodniej i wschodniej (t. zw. Transjordanii).

Wszelkie stosunki i pertraktacje — jak twierdzi — z Anglią zostały zerwane i Naczelna Rada będzie obecnie tylko zabiegała o jak najszersze rozpowszechnienie we wszystkich krajach arabskich i w ogóle muzułmańskich wiadomości o tym, co się dzieje w Palestynie.

Delegaci Naczelnej Rady w Genewie Auni Abdul-Hadi i Alfred Rok otrzymali nieograniczone pełnomocnictwa. (PAT).

W piekle hitlerowskim

Nieludzka ustawa o wykonaniu kar

Niemiecka prasa zagraniczna przynosi szczegóły o opracowanej w tajemnicy ustawie o wykonaniu kar w Niemczech. Ustawa wejdzie prawdopodobnie w życie wraz z ukazaniem się nowego hitlerowskiego kodeksu karnego — który jest na ukończeniu.

Kodeks ten nie tyle służy do karania za przestępstwa kryminalne, ile przede wszystkim ma na celu zniszczenie przeciwników dyktatury hitlerowskiej. Kodeks wychodzi tedy z założenia, że największe zbrodnie mogą być popełnione tylko przez „wrogów państwa".

Nowo wprowadzoną najcięższą karą jest wyjęcie z pod prawa (Aechtug). Nawiązuje się tu do tradycji średniowiecza. Szczególną podłością systemu jest przedstawienie wrogów tego systemu jako „zdrajców ze czci wyzutych", a ponieważ taka „zdrada" jest zawsze wymierzona przeciw „dobru narodu", więc u przestępcy politycznego mowy być nie może o pobudkach ideowych. — Na wszystkie te „zdrady" — a jest ich masa: zdrada narodu, zdrada kraju, stanu, zdrada fuhrera, zdrada rasy, gospodarstwa, partii, — zdrada wojenna — jest karą: wyjście z pod prawa. A to znowu jest tylko **forma specjalna kary śmierci.** Hitlerowcom nie wystarcza przy tym śmierć skazanego, lecz muszą go w dodatku pohańbić, zbezcześcić. Wyjęcie z pod prawa jest połączone ze „śmiercią honorową", z unicestwieniem nazwiska skazanego.

Sekretarz stanu dr Freisler oświadcza wyraźnie: **„wyjęcie z pod prawa może być dokonane także za granicą".** Jest to więc utrwalenie praktyki porywań i **mordów kapturowych za granicą, jako stałej** instytucji „prawa" hitlerowskiego.

Oprócz wyjęcia z pod prawa, powstaje w nowym kodeksie „zwykła" kara śmierci, grożąca w ok. 30 wypadkach, którą to liczbę **przez analogię** (!) można powiększyć. Karę śmierci należy wykonać przez odrąbanie głowy toporem. Ten sposób uśmiercenia — oświadcza urzędowy memoriał — najlepiej odpowiada **„poczuciu niemieckiemu"!**

Rozporządzeniem z 22.10 1935 roku min. sprawiedliwości Gürtner podał szczegóły tej procedury katowskiej.

Ponieważ śmierć często nie następuje po pierwszym uderzeniu i na ciele pozostają ślady od kilkakrotnych ciosów, przeto zabrania się na przyszłość **wydania ciała rodzinie.** Egzekucja odbywa się obecnie w sekrecie, w obecności trzech tylko urzędników. Szczególnym zdziczeniem odznacza się projekt, by w przyszłości poddano egzekucji także skazane **kobiety ciężarne, o ile są dziedzicznie chore.**

Kary więzienne będą niezmiernie zaostrzone. Do tego stopnia, że zatraci się różnica między karą pozbawienia wolności a karą cielesną.

Dotychczas istniały w Niemczech kary więzienia i ciężkiego więzienia (Zuchthaus). Obecnie wprowadza się zaostrzone więzienie i zaostrzone ciężkie więzienie. Najwyższą dotychczasową karę więzienia podwyższa się z 5 do 10 lat. Nawet za lekkie przekroczenia, które karano dotąd najwyżej 6 tygodniami, sypać się będzie 5 lat, czyli 40 razy więcej!

Nadto we wszystkich karach — nawet najmniejszych, początek i koniec odbycia kary będą „podkreślone" specjalnym bezwzględnym traktowaniem, by zapamiętano więzienie hitlerowskie.

Ciężkie więzienie można będzie stosować i w obozach koncentracyjnych ze wszystkimi ich okrucieństwami. Sam Freisler określa zaostrzone więzienie jako „Fronarbeit", co się da przetłómaczyć tylko przez rosyjską katorgę, ale i to nie zupełnie. Hitlerowcy przyznają, że pojęcie „Fronarbeit" (dosłownie: praca pańszczyźniana) nie oznacza już wcale pracy. Odbywa się ona w podziemiach więziennych. Dochodzi tu jeszcze: twarde łoże, pozbawienie światła i żywności, kajdany na rękach i nogach (albo t. zw. kuliste kajdany, przy których ręce i nogi są tak związane, że człowiek wygląda jak kula; stosuje się to w koloniach).

Nadomiar straż więzienna ma mieć rozszerzone prawo używania broni. Jeżeli mu się będzie wydawało, że porządek może być zakłócony, będzie mógł robić użytek z broni. Otwiera się tu nieograniczona perspektywa mordowania więźniów „uciekających".

Ustawa wyraźnie dozwala używać gazów i środków „pobudzających".

Dla skazanych na ciężkie więzienie wprowadza się z powrotem **karę cielesną,** a także ciemnicę,— zniesioną w roku 1923.

Walka z zakonami w Hitlerii

Z Koblencji donoszą, że Franciszkanie pozbawieni są zarządu szpitala St. Marienwoerth. Na miejsce dawnego personelu zaangażowano narodowo - „socjalistyczne" siostry miłosierdzia. (PAT).

Przegląd prasy

CZY STACZAMY SIĘ KU TOTALIZMOWI?

Pod tym tytułem wczorajszy „Czas" umieszcza art. wstępny, poświęcony głównie przykrym stosunkom prasowym w Polsce. Uwagi o położeniu prasy są **bardzo słuszne.** Natomiast zgoła niepotrzebnie łączy „Czas" ten wielki problem prasowy z zagadnieniem: 1) etatyzmu, 2) powołania nowego rządu. Etatyzm nie jest ściśle związany z totalizmem, a więc szkoda przy tej sposobności o nim mówić. Rozumiemy, że wielkokapitalistyczny „Czas" jest anty-etatystyczny, ale to kwestia odrębna. Rozumiemy, że „Czas" chce „skończyć" z min. Poniatowskim, ale niech tego nie łączy z problemem totalizmu. Czy „inny", milszy „Czasowi" rząd, np. OZON-owy, będzie mniej totalny? „Czas" świadomie, podstępnie łączy zagadnienia całkiem różne, i tym naturalnie osłabia swe słuszne wywody na temat prasy.

Ale o wolności prasy uwagi trafne.

> Mieliśmy już parę wypadków zamknięcia wydawnictw czy też agencyj pras., które wygłaszały opinie opozycyjne w stosunku do istniejącego stanu rzeczy. Formalny powód ich zamknięcia był oczywiście inny, wydaje nam się jednakowoż, że ta strona formalna oparta była prawie za każdym razem *na bardzo kruchych podstawach.* Wypadków takich za życia Wielkiego Marszałka *nie było,* choć niewątpliwie walka polityczna, przejawiająca się na łamach prasy była równie ostra, a kto wie, czy nawet nie bardziej gwałtowna, niż obecnie.

„Czas" przechodzi do konfiskat:

> Doszło do tego, że niezależne od rządu, redakcje w ogóle nie wiedzą, co im wolno publikować, a co stać się może powodem „zajęcia" numeru. Zdarzają się przy tym konfiskaty, których podstaw prawnych *trudno się nawet przy najbardziej dowolnej interpretacji obowiązujących przepisów, doszukać.* Zaczynają się one przeradzać w *system.* System, którego końcowym efektem byłoby *zniszczenie prasy* od rządu niezależnej, wypowiadającej niezależne opinie polityczne.

Uwagi trafne. „Czas" spodziewa się interwencji „Izb parlamentarnych"... Tych, obecnych „izb"?! A innych przecież „Czas" nie chce.

Tak, uwagi są słuszne. Cieszymy się, że „Czas" tak dobrze rozumie konieczność wolności prasy. Jednocześnie (wczoraj cytowaliśmy) gorąco protestuje przeciw dzisiejszym stosunkom prasowym Cat w „Słowie". Miejmy nadzieję, że przy innym, bardziej miłym dla konserwy rządzie obydwa pisma konserwatywne też, z tą samą gorliwością broniłyby wolności prasy.

TRAGEDJA DZIECI WIEJSKICH.

Pisze o niej tygodnik „Czarne na białym". Nędza powoduje zdruzgotanie zdrowia młodego pokolenia już we wczesnym dzieciństwie.

> Już w pierwszych miesiącach niemowlęctwa nie obce jest chłopskiemu dziecku uczucie głodu, nie mogą go nakarmić piersi spracowanej, niedożywionej matki. A ledwie pierwsze ząbki dziecku wyrosną, dopominające się płaczem o pożywienie usta niemowlęce, zatyka się ziemniakiem lub zalewajką. *Ziemniak* i *zalewajka* pozostaną już jedynym niemal pożywieniem dziecka bezrolnego i małorolnego chłopa. Nawet suchy chleb i herbata, to luksusy.

A potem?

> Gdy szczęśliwie przebrnąwszy okres niemowlęctwa, dziecię zwlec się już może ze służącego za łóżko barłogu, rozpoczyna wędrówki na czworakach po zastępującym podłogę, glinianym klepisku, które latem i zimą *nasiąknięte jest wilgocią.*
>
> Konsekwencją fatalnego odżywiania, urągających najprymitywniejszym wymaganiom warunków higienicznych i panującej w izbie wilgoci są nagminnie szerzące się wśród wiejskiej dziatwy choroby: *gruźlica, jaglica, rachityzm.* Nierzadko też pochłania liczne ofiary epidemja szkarlatyny, dyfterytu, czy duru.

O tym wszystkim u nas niechętnie się pisze. Wiadomo dlaczego. I są jeszcze ludzie, którzy „nie rozumieją, że gdy chłop i robotnik domagają się dziś głosu i wpływu w państwie, to nie dla polityki-stwa, lecz dla usunięcia tych potwornych stosunków.

CENA ZWYCIĘSTWA.

Naprawiacki tygodnik „Naród i Państwo" zamieszcza bardzo ciekawy artykuł wstępny pod tyt. „Cena zwycięstwa". Niestety, praktyczne, pozytywne wnioski tego artykułu są mgliste; i dobry artykuł gaśnie wśród niejasności.

A więc chodzi o to, że dwa fronty w Polsce zarysowują się coraz jaśniej. Przypuśćmy, że front „państwowy i narodowy" (?) zwycięży. W takim razie zwycięski front będzie musiał oprzeć się na sile, tylko na sile. Czy jednak będzie to zgodne z interesem państwa — dziś w dobie wielkich niebezpieczeństw dla tego państwa? Wszak czasy powodzenia dyktatur i totalizmu przemijają:

> Nie wiemy, czy okres zewnętrznych powodzeń państw totalistycznych nie zbliża się już *do pewnego kresu.* Obserwacja stosunków międzynarodowych ostatnich lat prowadziłaby bodaj do wniosku, że wybitnie występujące do niedawna zjawisko chorób wewnętrznych państw o ustrojach demokratycznych *ma się ku końcowi.* Siłą bowiem istotną ustrojów totalnych, tajemnicą ich powodzenia na terenie międzynarodowym było w ogromnej mierze nie co innego, jak słabość przeciwstawienia, wynikająca z zachłyśnięcia się szeregu państw demokratycznych po wojnie światowej hasłami teoretycznego pacyfizmu.

Ten spóźniony „totalizm", to zwycięstwo „Siły" na gruncie polskim byłoby poprostu „potencjalną wojną domową". Czy należy tego sobie życzyć z punktu widzenia interesów państwa? W trudnej sytuacji międzynarodowej? Wniosek — autor przeciwstawia walkom frontów — „hasła pracy pozytywnej". Ale w jakich formach i jakiej mianowicie pracy— nie mówi. A to właśnie — błąd!

Dlaczego autor odmawia ludowi, walczącemu o wpływ na państwo, wartości państwowych? Dlaczego nie powie wyraźnie, że w formie **demokracji** odbywa się synteza ludu i państwa? Dlaczego czyni nie **słuszne** przeciwstawienia: „państwowgo" obozu z jednej o ludowego z drugiej?

Artykuł zawiera szereg myśli słusznych, ale definicje są wadliwe, a wnioskowanie niejasne.

K. CZ.

„Dowidzenia, naprzekór Gestapo"...

Tymi słowy żegna swych słuchaczy tajna stacja radiowa, którą daremnie starają się wykryć władze hitlerowskie, każdą ze swych audycji.

Od pewnego czasu Goebbels w swej propagandzie specjalnie upodobał sobie Francję. Przedstawia on sytuację we Francji w najciemniejszych barwach. Nawet opóźnienie otwarcia wystawy spadło niby klęska na biedną Francję, a winę za to ponosi... Jouhaux i związki zawodowe.

Na wszystkie te brednie opowiada zwięźle i rzeczowo tajna radiostacja, prostując kłamstwa i glupstwa hitlerowców. Po każdym przemówieniu Goebbelsa, czy jego pomocników, zjawia się krótkie sprostowanie tajnej i nieuchwytnej radiostacji. M. in. przemawiał nielegalny działacz zawodowy, któremu udało się przedostać do Paryża na kongres włókniarzy i który był naocznym świadkiem pięknego rozwoju ruchu robotniczego we Francji i jego zdobyczy w r. ub.

Tego tajnego radia słuchają liczne rzesze niemieckie. Sami hitlerowcy nie ukrywają tego faktu. Nadaje ono co wieczór na krótkiej fali 29,8.

M. in. stacja ta poświęca dużo czasu wojnie hiszpańskiej i piętnuje wysługiwanie się hitlerowców faszystom hiszpańskim. Odniosło to ten skutek, że w Hamburgu powstała TAJNA KOMISJA ROBOTNICZA, kontrolująca transporty bomb i amunicji i ZAWIADAMIAJĄC ZAGRNICĘ O PRZESYŁKACH DO HISZPNII.

Egipt w roli pośrednika między Arabami a Anglią

W związku z ewentualną zmianą na stanowisko ministra spraw zagranicznych w miejscowych kołach politycznych kursują uporczywe pogłoski, że polityka egipska w odniesieniu do zgadnienia palestyńskiego stanie się bardziej czynną, pozostając jednak w ramach traktatu przyjaźni z Anglią.

Chodziło by o pomoc Egiptu w stworzeni uwarunków dla umożliwienia współpracy anglo - arabskiej na terenie Palestyny, jak również w neutralizowaniu nieprzyjaznych dla Anglii nastrojów na Bliskim Wschodzie.

Powrót po 23 latach

Do Goldap (Prusy Wsch.) przybył wysiedlony przez władze sowieckie niejaki Fritz Zibritzki. Został on w roku 1914 uprowadzony przez cofające się wojska rosyjskie w głąb Rosji i od tego czasu rodzina jego nie miała o nim żadnych wiadomości. Przez 23 lat przebywał on w Rosji i obecnie został przymusowo wydalony z Sowietów. Rodzina jego, mieszkająca w Goldap oddawna uważała go za umarłego. Zibritzki pozostawił w Sowietach żonę i dziecko.

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 b. m.:

Na zachodzie i południu kraju pogoda o zachmurzeniu na ogół dużym i miejscami drobny deszcz, w ciągu dnia nieznaczne ocieplenie (temperatura około 12 st.).

Pokwitowania

NA PRACOWNIKÓW Z. N. P.

Nauczyciele Związkowcy z Inowrocławia zł. 22.20.
W. O. zł. 3.00.
F. B. zł. 1.00.
Roman Jasiński zł. 3.00.

Protesty Arabów

Ze wszystkich ośrodków arabskich w Ameryce południowej i północnej, jak z Buenos-Aires, Rio de Janeiro, Sao-Paulo, Nowego Jorku, Detroit, nadchodzą wiadomości o wiecach protestacyjnych przeciwko uwięzieniu licznych działaczy politycznych i gospodarczych w Palestynie.

Delegacja pracownicza u P. Prezydenta

PAT. donosi: P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych.

(PAT).

Fabryka samochodów spłonęła

W Clermont Ferrand wybuchł pożar w fabryce opon samochodowych. Pożar, który rozszerzył się z wielką szybkością, zniszczył całkowicie warsztaty i część składów fabrycznych. Wyrządzone przez pożar szkody są bardzo znaczne.

W Z. S. S. R.

Codzienna lista wyroków śmierci

Bieżąca kronika wyroków śmierci w Z. S. S. R. według wiadomości, dochodzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

W Rybinsku, obwód moskiewski, skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie 8 funkcjonariuszów państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno" a 9 na karę więzienia od 9 do 15 lat.

W rejonie presnowski w Kazachstanie skazano na śmierć 4 członków „kontrrewolucyjnej" organizacji „trockistowskiej" i „nacjonalistyczno" - „faszystowskiej", a 6 na więzienie od 8 do 10 lat.

W kraju ordzonikidzewskim (Kaukaz Północny) skazano na śmierć 6 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno" należących do kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjno-szkodniczej.

W rejonie Namangaskim (Uzbekistan) skazano na śmierć 2-ch funkcjonariuszów państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno", a 4 na więzienie od 8 do 10 lat.

W Gornogodzlanowie (obwód stalingradzki) skazano na śmierć dwóch funkcjonariuszów stacji maszynotransferowej jako należących do organizacji „szkodniczo dywersyjnej".

W Chabarowsku nad Amurem skazano na śmierć trzech funkcjonariuszów obwodowego, państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno" za szkodnictwo.

W rejonie Pietrowska (Kaukaz Północny) skazano na 10 lat więzienia kierownika rejonowego wydziału zdrowia publicznego naczelnego lekarza szpitala rejonowego oraz ordynatora tego szpitala za szkodnictwo i defraudację. (PAT).

Wojna na Wschodzie

Cniny a Europa

Mówi się wiele o utrzymaniu pokoju w Europie. A tymczasem wojna dawno wre: i w Hiszpanii i w Chinach. Chodzi tylko o jedno — czy wojna przybierze charakter powszechny.

Wojna w Chinach ma cały szereg punktów stycznych z europejską rzeczywistością. Odbywa się **tylko pozornie daleko.** Każdej chwili może ułatwić rozpalenie się pożaru europejskiego.

Przede wszystkim uderza **METODA** wojny chińskiej — masowe tępienie cywilnej ludności, kobiet i dzieci; zatapianie rybackich „dżonek"; niszczenie „otwartych" miast. „Cóż dziwnego? Azja!" — powiadają niektórzy. Otóż nie! **Nie w Azji, iecz w Europie,** bo w hitlerowskich pismach wojskowych rozlega się hasło niszczenia otwartych miast, jako środka „demoralizowania przeciwnika".

„Mamy przedsmak wojny totalnej!" piszą niektórzy. Zapewne.. Ale tylko właśnie przedsmak. Bo europejska „wojna totalna", którą propagują gen. Ludendorff i niektórzy hitlerowcy, będzie o **wiele straszniejsza, potworniejsza.** Prawie nic nie czytaliśmy, by Japończycy stosowali bomby gazowe przeciw cywilnej ludności, a przecie wojna gazowa będzie niewątpliwie „najulubieńszą" metodą w przyszłej wojnie! Nic nie słyszeliśmy o wojnie bakteriologicznej w Chinach, a przecie hitlerowski prof. Banse uważa wojnę bakteriologiczną za najlepszą metodę z punktu widzenia interesów niemieckich!

A więc potworne masowe mordy cywilnej ludności w Kantonie, Hankou czy w innych miastach nie dają jeszcze należytego pojęcia o tym, czym będzie wojna w Europie, jeśli pp. faszyści zacznął

Ale przejdźmy do innego zagadnienia związanego z Dalekim Wschodem . Ta wojna w Chinach niewątpliwie **zwiększa** szanse wojny światowej, jak słusznie pisze tow. Dan w „Soc. Wiestniku". Co prawda ta wojna w Chinach trochę musiała zawieść hitlerowców. Spodziewali się łatwego zwycięstwa Japończyków i krótkiej wojny. W tym wypadku Japończycy wzmocniliby się na siłach, nabraliby apetytu (na sowiecki Daleki Wschód i Mongolię zewnętrzną) i uzyskaliby w 5 północnych prowincjach Chin znakomity teren dla organizowania marszu na Sowiety. Ale Japonia się przeliczyła. Ugrzęzła w Chinach pono na czas dłuższy. Nie obliczyla stopnia narodowego zjednoczenia Chin — komuniści chińscy wydali hasło bezwzględnej współpracy z armią rządową; wystarczy porównać artykuł chińskiego komunisty Wau-Mina w przedostatnim „Bolszewiku". Nie docenili przeistoczenia się chińskiego żołnierza, nie docenili artylerii i lotnictwa. Tymczasem, przy dłuższej wojnie, finanse Japonii mogą nie wytrzymać; rozterki socjalne rosną. W tych warunkach należy wątpić, by Japonia chciała prowokować jeszcze Rosję Sowiecką.

Należy także wątpić, by Hitlerowi mógł się b. podobać podobny stan rzeczy. Stąd znane pogłoski, że Hitler częściowo popiera — Chiny, bo uważa, iż nadmierne rozpanoszenie się Japończyków narusza istotne gospodarcze interesy Niemiec w Chinach...

Czy jednak to ugrzęźnięcie Japonii w Chinach zmniejsza szanse rozszerzenia się wojny? ZSSR. coprawda unika wojny — nie chce wojny na dwóch frontach. Ale patrzy na zdobywanie północnych prowincyj w Chinach conajmniej bardzo niechętnie, rozumiejąc sytuację tak, że 1) Japonia przygotowuje teren dla późniejszego ataku na ZSSR.; 2) kolejno może przyjść na porządek dzienny Mongolia Zewnętrzna (a Stalin nie tak dawno oświadczył, że atak Japonii na zsowietyzowaną Mongolię — to wojna!); 3) że rozbite Chiny już nie będą mogły w przyszłości odegrać roli poważniejszego sojusznika przeciw Japonii. I w ten sposób stosunki sowiecko-japońskie są bardzo niewyraźne. Sowiety niewątpliwie obliczają, czy trudności japońskie w Chinach nie dają ostatnej korzystnej sposobności... i czy Hitler wystąpi w razie wybuchu wojny japońsko - sowieckiej?

Tak waży się codzień ta doniosła sprawa. I każdy dzień może przynieść jakiś decydujący wypadek. Niewątpliwie interesy Anglii w Chinach są na szwank narażone, ale sfera zainteresowań Anglii — to przeważnie Chiny południowe, podczas gdy w północnych 90 procent zainwestowanych kapitałów — to japońskie. Bardzo jest ważne ostatnie wystąpienie **Stanów Zjednoczonych** (mowa Roosevelta), które wywołało w ZSSR wielkie wrażenie. Jest wystąpieniem przede wszystkim antyjapońskim. Ale musi z nim bardzo liczyć się także Hitler; czy więc to wystąpienie nie utrudni ataku Hitlera na ZSSR w razie konfliktu japońsko - sowieckiego?

Sprawy się ważą. Sytuacja jest niepewna, chwiejna. Rola Polski jest oczywista, olbrzymia: jeśli polska polityka utrudni Hitlerowi wystąpienie, przeniesienie się wojny do Europy stanie się dużo trudniejsze. Zwłaszcza wobec solidarności anglo - francuskiej i wobec wystąpienia Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja więc jest niepewna. Poważny zatarg japońsko - sowiecki jest możliwy.

Jedno widać wyraźnie: wypadki na Dalekim Wschodzie splatają się w jeden węzeł z kombinacjami politycznymi w Europie. Faszyzm europejski oczekuje odpowiedniej chwili...

K. CZAPIŃSKI.

Problem 6 milionów robotników

drzewnych i leśnych

W czasie obrad konferencji międzynarodowej robotników leśnych i drzewnych, tow. Lindbergh, przewodniczący szwedzkich związków zawodowych, wygłosił świetny referat o przemyśle drzewnych, który dajemy w [illegible].

Problem warunków pracy robotników, zatrudnionych przy ścinaniu, cięciu i przerobie drzewa, musi być rozważany na szerokiej podstawie. Chodzi o zabezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych, tak palące w tym zawodzie. chodzi o warunki mieszkaniowe i ogólne warunki bytu tych robotników. Chodzi wreszcie o sprawę płac, tak ściśle związaną ze stanem organizacji i ze świadomością robotników. Chodzi jednak również o zagadnienia podstawowe przemysłu drzewnego.

Drzewo zajmuje dziś jako surowiec pozycję znaczniejszą niż poprzednio, pozycję co raz ważniejszą. Dawniej służyło jako budulec i materiał opałowy. Dziś odgrywa rolę w przemyśle papierniczym, odzieżowym, bal nawet wyraził się pewien uczony, że bliskim jest czas, gdy z hektara lasu więcej będzie produktów masowego spożycia, niż z hektara ziemi ornej.

Gospodarka leśna odgrywa rolę podstawową w życiu całego szeregu krajów. Tak więc w Szwecji eksploatacja i przewóz bogactw leśnych daje zatrudnienie 400 tys. robotników. Nie inaczej — w Finlandii:

Tow. Lindbergh wskazuje, że obszary leśne zajmują $^1/_5$ część powierzchni ziemi, z czego jednak zaledwie pół położona jest w strefach, nadających się do eksploatacji, w czym jednak z kolei zaledwie część przedstawia materiał drzewny, mający znaczenie dla przemysłu. Uwzględnić też należy trudność transportu z wielu obszarów leśnych, np. z obszaru Syberii, gdzie rzeki wiodą do Oceanu Lodowatego. Koszty transportu są tak wysokie, że przy obecnych cenach wywóz z takich okolic nie opłaca się.

W ten sposób, zrozumieć już można skutki rabunkowej gospodarki leśnej, grożące wyczerpaniem ograniczonego zapasu przy co raz większym, co raz bardziej rozmaitym użyciu.

Jeśli chodzi o rozmiary obrotu drzewem, z obfitego materiału, podanego przez referenta, wystarczy przytoczyć, że handel drzewny obejmuje według ostatnich rocznych obliczeń 130 milion. metrów sześciennych surowca. Jest — to jednak zaledwie cząstka surowca drzewnego zużytego w ogóle — (licząc zużycie wewnętrzne po szczególnych krajów). Rozmiary ogólne zużycia surowca wyrażają się przypuszczalnie sumą 570 milionów metrów sześciennych drzewa.

W pracy nad tym materiałem zatrudnionych jest (uwzględniając sezonowy charakter pracy) — **ok. 6 milionów robotników przez pół roku.**

Przodują tu cztery kraje: Szwecja, Finlandia, Kanada, ZSSR, reprezentujące 63% wywozu światowego i 70% użytkownego obszaru leśnego.

Robotnicy, zatrudnieni przy przetwórstwie drzewnym mogą nie polegać wyłącznie na drzewie krajowym. Natomiast robotnicy leśni, tartaczni i t. p. są ściśle zależni od krajowego surowca, a więc — od stanu zalesienia. Gospodarka rabunkowa, jaką często się stosuje, uderza w podstawy ich bytu.

I dlatego robotnicy ci są wysoce zainteresowani w **planowej gospodarce leśnej,** w zachowaniu równowagi między karczowaniem a narastaniem. Nie trzeba zapomnieć, że chodzi tu również o interes ogólno - społeczny. **Dość wspomnieć, jaką rolę odgrywa drzewo w kalkulacji budowlanej.** Brak drewna krajowego wpłynie na sytuację przemysłu budowlanego a więc i na warunki bytu całej ludności.

Tow. Lindbergh szczegółowo omawia szwedzkie ustawodawstwo ochrony zalesienia kraju. Kontrola zalesienia i ograniczenie posunęły się tam bardzo daleko. Nie ulega jednak wątpliwości, że dopiero socjalizacja bogactw leśnych umożliwi właściwą planową gospodarkę, albowiem własność prywatna zawsze prowadzić będzie w tej dziedzinie do krótkowzrocznej gospodarki, a nawet własność państwowa w dzisiejszych warunkach nie zawsze jest gwarancją racjonalności gospodarowania.

Ta sprawa — socjalizacja bogactw leśnych jest jeszcze sprawą przyszłości. Obecnie chodzi o sprawy dnia dzisiejszego, a nie jutra. Dzień dzisiejszy domaga się, by robotnicy drzewni do swych postulatów wcielili postulat ochrony lasów.

Realizacja tego postulatu związana jest jednak ze stanem zorganizowania zawodowego i politycznego klasy robotniczej.

Przed „zglajchszaltowaniem" Gdańska

Kilka dni temu przyszła z Gdańska wiadomość, że dwaj posłowie komunistyczni Sejmu gdańskiego wstąpili jako hospitanci do frakcji hitlerowskiej.

Wiadomość to ważna. Obecnie bowiem hitlerowcy mają już w Sejmie większość potrzebną (2/3) do zmiany konstytucji. Doszli do tej większości przez terror i przekupstwo, przez zbrodnie i oszustwo. Ale większość jest.

Należy się tedy liczyć z faktem, że lada dzień może nastąpić zmiana konstytucji, to jest formalne „zglajchszaltowanie" Gdańska z Rzeszą. Jakkolwiek będzie wyglądała ta nowa konstytucja, jedno jest pewne: jeżeli ta konstytucja stanie się ustawą, prawa Polski w Gdańsku, zagwarantowane traktatami, będą nalezały do przeszłości. „Zglajchszaltowanie" Gdańska z Rzeszą uderzy bezpośrednio w najżywotniejsze interesy Polski, w interesy **obrony Polski przede wszystkim!**

Sprawy zaszły już tak daleko, że rozmowy sam na sam Polski z Gdańskiem niewiele tu pomogą. Pozostalo jedno tylko wyjście: Genewa. Droga, którą unikano dotąd od czasu zagnieżdżenia się hitlerowców w Gdańsku, a unikano z „zadowoleniem", że pozbawiono się zbędnego pośrednictwa genewskiego, jest teraz jedyną drogą, która mogłaby odwrócić niebezpieczeństwo „zglajchszaltowania" Gdańska. Nowa konstytucja wymaga zatwierdzenia przez Ligę, która formalnie wciąż jeszcze jest opiekunem Gdańska i czuwa nad jego konstytucją.

Piszemy: mogłaby. Albowiem, nie mamy najmniejszej gwarancji, że Genewa, zaprzątnięta ważniejszymi sprawami, zechce obecnie zająć się Gdańskiem. Zwłaszcza, **że tu trzebaby rozpocząć walkę i z Gdańskiem i z Niemcami,** a sygnał do tej walki musiałby wyjść ze strony Polski.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Gdańsk, kierowany przez Berlin, wybierze taką chwilę na zmianę konstytucji, kiedy Europa będzie pochłonięta zaogniającym się z dnia na dzień konfliktem z Włochami na tle wojny hiszpańskiej, że Gdańsk będzie się starał przemycić swój „konstytucyjny" zamach stanu w zgiełku ogólnego napięcia europejskiego.

Dla tego przypominamy o tej sprawie, by zawczasu, póki jeszcze nie za późno, pokrzyżować plany hitlerowskie, godzące w Polskę!

Spełniamy przez to swój obowiązek obywatelski. Reszta nie do nas należy i nie od nas zależy.

(jmb.).

Trochę cyfr

Według „Małego Rocznika Statystycznego" na r. 1937 (str. 336) stan osobowy duchowieństwa katolickiego (wszystkich obrządków) w Polsce przedstawia się jak następuje: 2 kardynałów, 5 arcybiskupów, 43 biskupów, 11,480 duchownych niższych stopni, 4,088 alumnów, 6,759 zakonników i 16,738 zakonnic.

Na utrzymanie duchowieństwa i instytucyj duchownych wszystkich wyznań w budżecie państwowym preliminowano na r. 1937/8 — 22,351,000 złotych, z tego lwią część, bo 19,908,000 zł. pochłania duchowieństwo katolickie.

Jeżeli doliczyć do tego sumy, pobierane przez kler za posługi duchowne, rozmaite ofiary, opłaty i daniny, tudzież dochody z majątków kościelnych — ogólna suma rocznych wpływów kleru katolickiego osiągnie cyfrę conajmniej 120 MILIONÓW.

Trzeba dodać, że na mocy konkordatu z Watykanem duchowieństwo katolickie w Polsce korzysta z rozmaitych ulg i przywilejów finansowych, a w swej gospodarce wewnętrznej uniezależnione jest niemal całkowicie od wpływów i kontroli czynników państwowych, tworząc autonomiczny, związany bezpośrednio z Rzymem, organizm wyznaniowy... Sto dwadzieścia milionów rocznie — to jest całkiem realna i bezsporna potęga ekonomiczna.

x.

Koniec kariery Ewersa,

autora „Alraune"

Po wojnie stał się głośnym pisarz niemiecki Hans Heinz Ewers, autor powieści „Alraune", która chętnie czytana była w światku mieszczańskim, którego naskórek łechtała mieszaniną chorobliwej seksualności z mistycyzmem. Literackiej wartości rzecz ta nie miała, ale rozgłos zdobyła.

Inne utwory Ewersa są jeszcze bardziej nieudolne, ale również stanowią bigos sporządzony z erotyzmu i mistycyzmu.

W obozie hitlerowskim Ewers cieszył się wielkim uznaniem. To był ich pisarz, a wybór Ewersa na swego ulubionego pisarza najlepiej świadczy o mentalności tych panów i o ich dobrym guście.

Również Ewers upodobał sobie narodowy „socjalizm", jako kierunek myśli politycznej, który jemu najbardziej odpowiadał. Do przewrotu 1933 roku był to jedyny pisarz niemiecki, którym hitlerowcy mogli się pochwalić.

[illegible] na godzina zwycięstwa, Ewers, na czele grupy szturmowców wkroczył do siedziby związku pisarzy niemieckich, gdzie zaprezentował się, jako przyjaciel Goebbelsa i oznajmił, że przychodzi zrobić porządek w piśmiennictwie niemieckim.

„Porządek" polegał na tym, że najlepsi pisarze niemieccy musieli opuścić Niemcy, jeśli nie chcieli dostać się do obozu koncentracyjnego lub do aresztu ochronnego. Wśród pozostałych w Hitlerii miernot królował Ewers.

Zbliżała się 30 rocznica urodzin „bohatera narodowego" hitlerowskich Niemiec, Horsta Wessla. Sam Fuehrer zwrócił się do Ewersa, by napisał życiorys tego „gieroja".

Życie Horsta Wessla w sam raz nadawało się, by je opisał Ewers. Jego ciemne sprawki, jego miłosne awantury z młodzieńcami berlińskimi, jego „stanowisko" u córek Koryntu z Aleksanderplatz w Berlinie — toć to prosi się o pióro Ewersa. Ale czcicielom Wessla nie o to przecież chodziło. Chodziło o wybielenie i gloryfikację Horsta Wessla.

Ewers wykonał zamówienie, lecz w ten sposób, że prasa hitlerowska uznała jego dzieło za uchybienie pamięci Wessla i obrazę ruchu hitlerowskiego. O Ewersie pisze się, jako o autorze „podejrzanych romansideł".

Wreszcie przyszedł ostatni cios z rąk przyjaciela Min. Goebbelsa: zabroniono drukowania w Hitlerii utworów Ewersa.

Mógłby przecież zwrócić się do związku pisarzy niemieckich, ale związek ten sam on przecież rozpędził.

Skończyła się niesławna kariera Hansa Heinza Ewersa!

Moralność wśród hitlerowców

czechosłowackich

Policja czechosłowacka aresztowała dwuch wybitnych przewódców hitlerowskiego ruchu w Czechosłowacji, czyli zwolenników t. zw. grupy Henleina, oraz 13 zwykłych członków tej grupy. Wszystkim zarzuca się homoseksualizm.

Dwoma pzywódcami są budowniczy Heinrich Rutha i redaktor Walter Rohn. Pierwszy prowadził referat zagraniczny Niemców sudeckich, drugi jest redaktorem dziennika „Volk und Fuhrung".

Brudy moralne wyszły na jaw wskutek skargi rodziców chłopców. Z początku skargę wysłano do Niemiec, do kierownictwa partii, ale skarga ta nie odniosła żadnego skutku i stosunki w niczym nie uległy zmianie, przeto drugą skagę skierowano do miejscowych władz czechosłowackich.

I tacy ludzie przychodzą umoralniać świat!

Rada życzliwa

GDY ZACZNIECIE ROBIĆ FOCHY,
TO MY TEŻ NIE OD MACOCHY...

GDY ZACZNIECIE SZUKAĆ ZWADY,
TO MY TEŻ NIE OD PARADY...

PÓJDĄ, PÓJDĄ W RUCH OBROŃCE...
KAŻDY KIJ MA WSZAK DWA KOŃCE.

WIĘC NIE RÓBCIE LEPIEJ FOCHÓW,
BY NIE BYŁO PÓŹNIEJ... SZLOCHÓW.

Rada Naczelna P. P. S.

odbędzie się w dniach 13 i 14-go listopada w Warszawie w Domu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Początek obrad w dn. 13 listopada o godz. 10 rano.

Krwawa i żałosna statystyka

Jeden z dzienników [illegible] skich zliczył liczbę wyroków śmierci wydanych w Sowietach od pierwszych dni lipca r. b., o których doszło do wiadomości publicznej przez ogłoszenie ich w prasie sowieckiej. Z obliczenia wynika, iż przeciętnie przez ten czas wydawano po 5 wyroków śmierci dziennie.

Ponieważ od wyroków trybunału wojennego nie ma apelacji, przeto należy przypuszczać, że również przeciętnie po 5 osób dziennie tracono w tym czasie.

Londyński „Daily Herald" podaje inną statystykę, mianowicie, że z pośród 11 republik, tworzących Związek Radziecki, jedynym szczęśliwym wyjątkiem jest Aserbejdżan, który nie utracił ani swego prezydenta, ani swego premiera.

Wszystkie pozostałe republiki w liczbie dziesięciu bądź utraciły prezydentów, bądź premierów, bądź też obu razem. Uzbekistan npr. stracił prezydenta oraz 2-ch kolejnych premierów.

Przewodniczący Związku Radz. Kalinin od czasu do czasu zwołuje narady prezydentów poszczególnych republik. Od czasu ostatniej narady pozostali na swych stanowiskach tylko Kalinin, Pietrowskij (Ukraina) i prezydent Aserbejdżanu.

Ku czci gen. Włodz. Krzyżanowskiego

Wspaniała uroczystość przyjaźni polsko-amerykańskiej

W poniedziałek na cmentarzu narodowym Arlington w Waszyngtonie odbyło się złożenie do grobu prochów generała Włodzimierza Krzyżanowskiego. W uroczystości wzięli udział ambasador R. P. Potocki wraz z całym personelem ambasady, 2000 Polaków ze wszystkich stanów, delegacje weteranów polskich, harcerze i t. d.

Nad grobem przemawiał ambasador Potocki, a prezydent Roosevelt wygłosił z Białego Domu mowę transmitowaną przez Radio.

MOWA PREZYDENTA ROOSEVELTA.

W przemówieniu swym prezydent Roosevelt wyraził się, m. in.:

„W historycznym eposie walk ludzkości o prawo stanowienia o sobie Polska w ciągu wieków była czołowym bojownikiem o wolność.

Polska zawsze walczyła o to, by wysoko dzierżyć pochodnię ludzkiej wolności — mówił Prezydent. — Ponieważ posiadamy ten sam wspólny ideał wolności, łączyła nas z Polską długa nieprzerwana przyjaźń, od czasu naszych walk, zmierzających do uzyskania niezależności. W ciągu 150 lat naszego życia narodowego — naród amerykański i naród polski nieprzerwanie utrzymywały przyjaźń, opartą na tym wspólnym, duchowym ideale".

Stwierdziwszy z jaką wdzięcznością Ameryka uznaje zasługi Kościuszki i Pułaskiego, Prezydent dodał: „gen. Krzyżanowski był wcieleniem polskiego ideału wolności. Ten odwieczny ideał powstał z walk i cierpień tysiącletniego życia narodowego Polski.

Jako naród — zakończył Prezydent Roosevelt — dążymy do duchowej łączności z wszystkimi, którzy kochają wolność. Powstaliśmy z ludzi różnej krwi i różnych narodowości, ale obecnie stoimy przed światem jako zjednoczony naród, związany wspólnym dążeniem i wspólną wolą.

Polega ona na utrzymaniu ideału ludzkiego społeczeństwa, który ducha stawia powyżej brutalnej siły, ideału, który w Rządach światem zastępuje siłę przez wolność".

ORĘDZIE P. PREZYDENTA R.P.

Uroczystość zakończył bankiet, na którym odczytano orędzie P. Prezydenta R. P.

„Ofiarą i mądrością sławnych mężów głosi m. in. orędzie — wysiłkiem i poświęceniem ludzi, wolność, ponad wszystko kochających, zdobyły Stany swoją Niepodległość. Wiemy, jak bardzo du mni jesteście, wy, w których żyłach płynie polska krew, iż w chwili narodzin tak potężnej dziś Republiki nie brakło udziału naszych przodków".

Wspomniawszy imię Pułaskiego i Kościuszki P. Prezydent mówi w swym orędziu:

„Dziś złożyliście hołd szczątkom innego wielkiego Polaka, generała Krzyżanowskiego, który od r. 1846 — 1887 już na wolnej ziemi amerykańskiej przeprowadza jako inżynier pomiary stanu Virginia oraz pracuje przy budowie kolei w zachodnich Stanach. W chwili niebezpieczeństwa dla jedności stanów staje w szeregach jego bojowników, by jak oświadczył, jako syn ukochanej Polski „walczyć o ideały i wolność Ameryki".

Realizuje to oświadczenie, tworząc pułk przeważnie z żołnierzy polskiego pochodzenia, złożony, a po zwycięskiej wojnie, jako generałowi brygady, w nagrodę zasług Rząd Stanów powierza stanowisko pierwszego gubernatora Alaski.

Bohaterstwo tysięcy, a wśród nich i naszych rodaków, zrodziło podstawy niepodległego bytu wielkich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — konstytucji z 1787 roku. W ramach jej rozwijały się odtąd zarówno dobra moralne, jak i materialne obywateli Stanów Zjednoczonych.

Doświadczenie półtora wieku wykazało jej głęboką mądrość, opartą na najszczytniejszej i zawsze żywotnej prawdzie o „prawie wolności wszystkich bez wyjątku ludzi".

W końcu P. Prezydent R. P. zwrócił się do Polonii amerykańskiej ze słowami:

„Tym duchem przepojeni, pomnażając bogactwa i budując potęgę Stanów, okażecie się godnymi następcami wielkich Polaków, których na wolnej ziemi Waszyngtona nie brakło 150 lat temu w chwili narodzin wielkiej Republiki".

Po odczytaniu orędzia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wysłuchanego w ogólnym skupieniu, wygłosili przemówienia: ambasador Rzeczypospolitej Potocki, minister sprawiedliwości Cummings, cenzor Związku Narodowego Polskiego Świetlik, oraz gen. Harbord.

Bankietowi przewodniczył gubernator Banku Rezerwy Federalnej Szymczak.

Ambasador Rzeczypospolitej Potocki w swym przemówieniu wspomniał o mowie prezydenta Roosevelta, wygłoszonej w Chicago, nazywając ją potężnym przyczynkiem dla sprawy pokoju. Uwaga ta wywołała długotrwałe oklaski.

Ostatni przemawiał Major Anuszkiewicz, prezes komitetu uczczenia pamięci gen. W. Krzyżanowskiego, który oświadczył, że komitet zaczyna zbierać składki na pomnik gen. Krzyżanowskiego, który będzie wzniesiony na cmentarzu narodowym w Arlington.

Sprawa Z.N.P.

Drugi komunikat urzędowy

PAT. podaje: Minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski przyjął na audiencji prezydium niedzielnego zebrania obwodu warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach pp. B. Chróścickiego, S. Dobranieckiego i K. Staszewskiego, którzy przedstawili ministrowi rezolucje i uchwały, powzięte na tym zebraniu.

Pan minister zakomunikował stanowisko Rządu w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego, a mianowicie:

1. Rząd nie mógł i nie będzie tolerował tego, aby naczelne władze związku (Zarząd Główny) uprawiały politykę i przekształcały organizację zawodową nauczycielstwa na związek polityczny wbrew najistotniejszym interesom państwa, szkoły i nauczycielstwa.

2. Rząd nie zamierzał i nie zamierza stawiać jakichkolwiek przeszkód pracy związku i jego dalszemu rozwojowi, jako organizacji zawodowej, działającej w ramach statutu i pragmatycznego ustawodawstwa nauczycielskiego.

3. Intencją Rządu jest jak najszybsze zlikwidowanie stanu tymczasowego, wytworzonego przez zawieszenie Zarządu Głównego Związku, zmierzające do dokonania możliwie szybko wyborów nowego zarządu Związku.

4. Do chwili wyboru nowego zarządu Związku minister postanowił powołać do współpracy z kuratorem Związku Nauczycielstwa Polskiego radę, złożoną z 6 osób, w połowie z nauczycieli i w połowie z urzędników.

5. Minister stanowczo zaprzeczył rozsiewanym ze złą wolą pogłoskom, jakoby w najżywotniejszych sprawach nauczycielstwa i szkoły miały nastąpić zmiany. Przeciwnie, będą prowadzone nadal prace, zmierzające do dalszego usuwania braków w zakresie powszechności nauczania. Przecież w dotychczasowej polityce ministerium dało dowody dostateczne nieustannej troski o losy nauczycieli i kandydatów do tego stanu. Dość wspomnieć, że w ciągu dwuch ostatnich lat powiększono liczbę nauczycieli o 6.800, przez co znacznie zmniejszono bezrobocie nauczycielskie. Podobnie — w zakresie budownictwa szkolnego — po wybudowaniu 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie—podejmuje się budowę dalszych 200 szkół w Nowogródczyźnie i na Polesiu. Poza tym minister zaznacza, że wszystkie pogłoski, dotyczące jakiegokolwiek uszczuplenia praw posiadanych przez nauczycielstwo, są całkowicie bezpodstawne.

W końcu minister oświadczył, że przejąwszy na siebie na życzenie szefa Rządu dalsze prowadzenie sprawy, ma nadzieję, że całe nauczycielstwo dopomoże mu w tej pracy. Warunkiem niezbędnym do tego jest ustanie wszelkich prób zakłócenia normalnego biegu pracy w szkole.

Minister spodziewa się, że w najkrótszym czasie będzie można przeprowadzić wybory nowych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego ku zadowoleniu zarówno władz szkolnych, jak i samego nauczycielstwa.

Śladem Guerniki...

Faszyści obrócili miasto w perzynę

Miasto Cangusdeosis w pobliżu Oviedo, jak donosi Reuter, zostało całkowicie zburzone przez samoloty gen. Franco.

Atak samolotów powstańczych na Cangusdeosis przypomina zbombardowanie miasta Guernica. Setki bomb obróciły miasto w gruzy. Liczba ofiar ludzkich jest nieznaczna.

*

Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe odparły na odcinku la Cuesta de la Reina wszystkie natarcia wojsk powstańczych.

*

Agencja Havasa donosi: W poniedziałek około godz. 21-ej artyleria powstańcza ostrzeliwała Madryt. W ciągu pół godziny padały pociski na ulice miasta. Artyleria ostrzeliwała prawie wszystkie dzielnice miasta, nie wyłączając północnych.

Liczba ofiar jest dotychczas nieznana, nie ulega jednak wątpliwości, [illegible] iż ostrzeliwanie spowodowało znaczne szkody materialne. Około godz. 23-ej kanonada ustała i na całym froncie madryckim nastąpił spokój.

Klęska Japończyków nad Wusung

Agencja „Central News" donosi, że wojska chińskie zaatakowały energicznie pozycje japońskie około Tsang - Tsa o 4 klm. na północ od Tan - Tsang i na południe od ujścia rzeki Wusung.

Po niesłychanie zaciekłej walce, która trwała od godz. 9 do 15, wojska chińskie rozbiły całkowicie Japończyków.

*

W związku z ostrzeliwaniem dwóch samochodów brytyjskich przez samoloty japońskie w pobliżu Ming-Hong, Reuter dowiaduje się, iż władze japońskie były zawiadomione o trasie podróży dwóch samochodów brytyjskich, na których karoserii wymalowano kolory brytyjskie.

Na 10 minut przed atakiem samolotów japońskich samochody brytyjskie zatrzymały się, by okazać pomoc sekretarzowi ambasady sowieckiej, którego samochód zepsuł się. Spostrzegłszy 6 samolotów japońskich, brytyjski attache lotniczy zatrzymał swój samochód. Pierwszy samolot przeleciał bez strzału. Następne otworzyły ogień z karabinów maszynowych. Pierwszy samochód został trafiony kilku kulami. Pasażerowie, którzy rozbiegli się, nie odnieśli ran.

SĄ GAZY, CZY NIE MA GAZÓW.

Agencja Havasa donosi: Przedstawiciel japońskich kół wojskowych udzielił prasie wywiadu, w którym stwierdził, że w poniedziałek toczyły się zacięte walki na odcinku Lotien na północy zachód od Liuhang, lecz że nie można jeszcze mówić o rozpoczęciu ofensywy japońskiej, gdyż rozmiękły teren utrudnia zakrojone na szeroką skalę operacje. Dowództwo wojsk japońskich zaprzecza kategorycznie, jakoby wojska japońskie stosowały gdziekolwiek ataki gazowe.

Włochy podziemne

Wielki proces antyfaszystów w Rzymie

Prasa rzymska donosi, że rozpoczął się przed trybunałem specjalnym wielki proces polityczny przeciw grupie 17 antyfaszystów.

Akt oskarżenia zarzuca 6 oskarżonym z Ruggimenti i Favarelli na czele utworzenie stowarzyszenia, mającego na celu dokonanie czynów bezpośrednich, zmierzających do zmiany formy Rządu we Włoszech. Ośmiu winnym zarzuca się wzięcie udziału w tym stowarzyszeniu, pozostali zaś oskarżeni są o uprawianie propagandy związanej z celami stowarzyszenia. Proces wywołał wielkie zainteresowanie.

Deklaracja niemiecka w sprawie Belgii

PAT. donosi z Berlina, jakoby sprawa paktu nieagresji niemiecko - belgijskiego wchodziła w stadium realizacji. Z drugiej jednak strony, donoszą z Brukseli, że nie chodzi tu o o żaden pakt czy traktat, ale o deklarację Niemiec, uznającą nienaruszalność granic Belgii. O tej deklaracji powiadomić ma oficjalnie minister Spaak na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych.

Belgia zapytuje formalnie Japonię

czy weźmie udział w konferencji

Ambasador Belgii w Tokio de Bassompierre zawiadomił japońskie ministerium spraw zagranicznych, iż Rząd belgijski w myśl niedawnych propozycyj brytyjskich zgadza się na to, by konferencja 9-ciu mocarstw odbyła się w Brukseli około 25 października. Ambasador belgijski dodał, że zgodnie z art. 7 traktatu premier belgijski wyśle zaproszenia do sygnatariuszy traktatu.

Ambasador zwrócił się do Rządu japońskiego z formalnym zapytaniem, jakie będzie jego stanowisko w razie otrzymania zaproszenia.

Porwanie Otto Strassera

przewódcy „Czarnego Frontu"

Według wiadomości, podanych przez niektóre pisma szwajcarskie, porwano i uprowadzono z Pragi Otto Strassera, przewódcę t. zw. „Czarnego Frontu", który, będąc jednym z współtwórców ideologii, narodowego „socjalizmu", zwrócił się przeciw systemowi hitlerowskiemu i prowadził ożywioną propagandę w tym kierunku, wydając m. in. pismo „Niemiecka Rewolucja".

Rząd „Trzeciej" Rzeszy interweniował na drodze dyplomatycznej u Rządu czechosłowackiego, pragnąc wymóc ograniczenie działalności Strassera. Widocznie agitacja „Czarnego Frontu" była dla hitleryzmu groźną, sięgając w najbardziej ściśle kola partyjne.

Nie wiadomo, czy te wiadomości o porwaniu Strassera są ścisłe. Należy dodać, że krążą pogłoski, iż Strasser wywieziony został przez czynniki korzystające z dyplomatycznej eksterytorialności.

We Francji

Przed powtórnym głosowaniem samorządowym

Rezultaty ostatnich wyborów kantonalnych stanowią w dalszym ciągu główny temat komentarzy kół politycznych i prasy. Zasadnicza ocena wyników wyborów nie uległa zmianie w świetle ostatnich liczb.

Powtórne głosowanie odbędzie się w najbliższą niedzielę w 467 okręgach. Według przypuszczeń prasy w 368 okręgach mają szanse kandydaci radykałów lub socjalistów. Partie centrowo - prawicowe mają szanse przeprowadzenia swoich kandydatów tylko w 21 okręgach.

Aby utrzymać niezmieniony do tychczas stan posiadania, partie prawicowo - centrowe powinnyby przeprowadzić w przyszłym głosowaniu niedzielnym 80 kandydatów, co wydaje się jednak mało prawdopodobne. Dyscyplina Frontu Ludowego działać będzie, jak zawsze, w drugim głosowaniu na korzyść stronnictw lewicowych.

Komuniści uzyskać mogą 30—40 kandydatów.

P. p. Bobrowski i Kwaśniewski

pozostają w O.Z.N.

Jak podaje PAT. na posiedzeniu pełnego prezydjum organizacji miejskiej OZN. w Krakowie Emil Bobrowski, stwierdził, że pozostaje w OZN i, że wszelkie sensacje na temat tworzenia przez niego i przez p. wicemarszałka [illegible] jakiejś odrębnej organizacji są zmyślone.

Wicemarszałek Kwaśniewski, który nie brał udziału w powyższym posiedzeniu, z powodu nieobecności w Krakowie, po powrocie swym przyłączył się w zupełności do oświadczenia E. Bobrowskiego.

Aresztowania wśród oenerowców

[illegible] w poniedziałek dokonano w Warszawie licznych aresztowań wśród oenerowców.

M. in. aresztowano studenta Uniw. Warsz. Andrzeja Świetlickiego (Śniadeckich 18), współpracownika tygodnika „Falanga" Jana Olachowskiego (Wilcza 76), studenta Wyższej Szkoły Dziennikarskiej Jana Ungera (Wiejska 21) redaktora odpowiedzialnego „Falangi" Stanisława Romanowskiego (Furmańska 6) i in. Ogółem aresztowano 70 osób.

Przeprowadzono również szereg rewizyj. Zrewidowano m. in. mieszkanie studentki Wandy Wiebe (Piusa 42), studentki Zofii Szypniewskiej (Piusa 44), studentki Letycji Kozłowskiej (Nowy Świat 21).

W wielu mieszkaniach znaleziono broń, amunicję, pałki gumowe, pręty, łomy żelazne oraz druki i wydawnictwa nielegalne. Akcja władz bezpieczeństwa ma związek z ostatnimi zajściami i zamachami na ulicach Warszawy.

Zabójstwo konsula amerykańskiego

w Syrii

W Kairze otrzymano wiadomość o zamachu na konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Bejrut w Syrii Marrinera.

W chwili gdy konsul wysiadł z samochodu przed gmachem konsulatu St. Zjednoczonych, podbiegł do niego człowiek, który od dłuższego czasu stał w pobliżu konsulatu, strzelając trzykrotnie z bliskiej odległości do konsula Marrinera, który został śmiertelnie ranny.

Jak stwierdziło wstępne dochodzenie policyjne, zabójcą jest Ormianin Medarior Koryan, naturalizowany obywatel amerykański, któremu odmówiono wizy do Stanów Zjednoczonych.

WIADOMOSCI SPORTOWE

DRUGIE ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW WARSZAWY.

W poniedziałek wieczorem zapaśnicza reprezentacja Warszawy rozegrała z Barteistein spotkanie towarzyskie z drużyną kombinowaną, w skład której weszli zawodnicy Królewca, Bartensteina i Heilsberga.

Mecz przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie warszawskiej w stosunku 15:5.

Spotkanie powyższe wywołało duże zainteresowanie.

PRZYBYTEK STARTUJE ZAGRANICĄ.

W dniu 28 b. m. w wielkim biegu maratońskim w Koszycach, organizowanym przez węgierski klub „KasselAthiefikal Club 1903" startować mieli dwaj nasi najlepsi maratończycy, Przybyłek i Marynowski. Ostatnio jednak Warszawianka zawiadomiła PZLA, że Marynowski doznał kontuzji ręki i nie będzie mógł wyjechać. Wobec tego pojedzie jedynie Przybyłek. Wraz z nim w charakterze opiekuna uda się do Koszyc trener Patkiewicz. Wyjazd na-[illegible] w dniu 26 b. m. o godz. 7.40 rano, a przyjazd do Koszyc tegoż dnia o godz. 21.52.

ZAPROSZENIE DLA KUCHARSKIEGO.

Dla Kucharskiego nadeszło we wtorek do Pol. Zw. Lekkoatletycznego zaproszenie na start w biegu 800 mtr. w Berlinie w „Deutschlanhallo". Zarząd PZLA zwrócił się do ŁKS Pogoń z zapytaniem czy Kucharski może startować. Start Kucharskiego wobec obniżania się jego formy wydaje się mocno wątpliwy.

LEKKOATLECI WARSZAWSCY STARTUJĄ W LUBLINIE.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Lublinie mecz lekkoatletyczny Warszawa — Lublin. Drużyna warszawska wystąpi w Lublinie w następującym składzie: 100 m.: Sliwak, Łopuszański, 400 m.: Sliwak, Kozlicki, 800 m.: Staniszewski, Mulak 2, 5 km.: Wiśniewski, Duplicki, sztafeta olimpijska — Łopuszański, Śliwak, Kozlicki, Staniszewski, skok wdal i wwyż — Hanke i Rosłan, tyczka — Moćrończyk, Łopuszyński, kule, dysk i oszczep — Fiedoruk i C. Miller.

42.704 ZŁOTE Z MECZU POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Niedzielny mecz piłkarski Polska-Jugosławia dał dochody brutto zł. 42.704.

Wstrzymać eksport zbóż

Zwracając uwagę na zmniejszony urodzaj zbóż „Spólnota" — pismo zorganizowanych spółdzielców, wypowiada poniższe ciekawe uwagi na temat obrotów zbożem:

Dotychczas wywóz zbóż z kraju był zdaniem sfer rolniczych, głównym czynnikiem kształtowania się ceny, bowiem chociaż nie stanowił on poza żytem poważniejszego odsetka w stosunku do produkcji, zajmował jednak znaczną część przeznaczonego do sprzedaży przez rolnika zboża. Rzecz inna, że eksport ten, nawet w okresie urodzajów odbywał się jedynie dzięki małej zdolności nabywczej konsumenta i równie małemu spożyciu, a poza tym — na skutek polityki interwencyjnej lat ostatnich, polegającej na stosowaniu tak zw. zwrotów ceł, czyli dopłat przy wywozie zboża za granicę . „Nadwyżki" w produkcji zbożowej osiągaliśmy zatem dzięki niedojadaniu, mając na widoku podniesienie cen zbóż w kraju ponad poziom cen światowych mniej koszt przewozu.

Zapoznajmy się z sytuacją, jaka się wytworzyła w roku bieżącym: przeciętne spożycie zbóż chlebowych wynosiło w ostatnim pięcioleciu 60.808 tys. q. żyta i 19.697 tys. q. pszenicy. Spożycie zbóż dzielimy na rolnicze i nierolnicze, według określenia niektórych — na wiejskie i miejskie.

Operować będziemy cyframi naj bardziej przyjętymi i jak należy przypuszczać, najbardziej zbliżonymi do rzeczywistości.

Ustalono więc, że spożycie nierolnicze zbóż chlebowych w Polsce wynosi przeciętnie rocznie 13.500 — 16.000 tys. q., na pszenicę przypada 5.500 — 6.000 tys. q. Przeciętne spożycie nierolnicze na głowę ludności 54 kg. pszenicy i 61 kg. żyta, łącznie 115 kg. zbóż chlebowych. O spadku konsumcji nierolniczej świadczy to, że w latach 1919 — 1930 wynosiła ona 168 kg. na głowę ludności. Zwiększenie eksportu przypadające na lata po roku 1930 od było się kosztem niedojadania. Eksport nasz, ta nadwyżka powstała z niedojadania, przedstawia się przeciętnie za ostatnie pięciolecie następująco: 1017 tys. q. pszenicy, 4450 tys. q. żyta, 2516 tys. q. jęczmienia i 500 tys. q. owsa. Ten przeciętny roczny wywóz w stosunku do produkcji stanowi w odsetkach następujące pozycje: pszenica — 5.6%, żyto 6.8%, jęczmień 17.5%, owies 1.9%. Cyfry dość nikłe. Zastanówmy się teraz, czy możliwym będzie eksport w r. b. i utrzymanie dotychczasowej głodowej normy spożycia 115 kg. zbóż chlebowych na głowę ludności?

Wyniki zbiorów, według organizacji rolniczych, jak również liczby ogłoszone w prasie przez Główny Urząd Statystyczny świadczą o zdecydowanym nieurodzaju. Jasną i niewątpliwą rzeczą jest, że w roku bieżącym należy zaniechać eksportu. Jest również rzeczą bardzo prawdopodobną, że zajdzie konieczność „na „przednówku" sprowadzenie zboża z zagranicy. Kontynuowanie wywozu zboża, w myśl życzeń niektórych czynników, byłoby z punktu widzenia interesów kraju rzeczą szkodliwą.

Humoryści z Zakł. Ubezp. Społecznych

Życie jest pełne trosk i smutne — powiedzieli humoryści z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — wobec czego należy się weselić, i wymyślili listy kwalifikacyjne pracowników zatrudnionych w ubezpieczeniach społecznych. Te listy kwalifikacyjne to kwalifikowana tortura dla opisywanych pracowników i piszących je dygnitarzy. Zawierają one aż osiem działów, a każdy dział poddziały, ogółem 53 (pięćdziesiąt trzy) pytań. Dusza i ciało opisywanego skwalifikowano więc bez reszty. Po nadto na każde pytanie trzeba dać aż dwie opinie.

Humorystów Zakładu interesują wartości moralne, wartości intelektualne i pracownicze opisywanej ofiary „a wreszcie wartości specjalne ujęli w 49 pytaniach. Wieńczy je rodzaj syntezy zwanej „streszczeniem ogólnym charakterystyki szczegółowej", niezależnie od „oceny ogólnej" i „uwag specjalnych". Władza musi odpowiedzieć na tego rodzaju pytania jak: inteligencja ogólna (ofiary), pamięć, rozwaga, stanowczość, energia, ideowość, poczucie godności osobistej i t. d.

Humorystów Z. U. S. interesują nawet „warunki zewnętrzne" ofiary. Słusznie. Może się przecież zdarzyć, że facet ma krosty na gębie, a chciałby mimo to awansować, albo facetka ma źle ondulowane włosy i mimo to prosi o podwyżkę.

Albo tak ważne pytanie jak „postępowanie poza służbą". Ho, ho władza musi wszystko wiedzieć o tym „postępowaniu", a może to „bolszewik" lub inny bez bożnik.

Takimi bzdurami zatrudnia się setki osób, by je wypisywały o tysiącach pracowników. Tylko tępota biurokracji mogła je wymyślić „a nigdy ludzie myślący normalnie. Nie wiemy kto jest twórcą i autorem tej koszmarnej bzdury czy szef personalny Z. U. S. p. Moskwa czy pracujący w tej samej branży w Ministerium Opieki Społecznej p. Trela. Te moskiewskie treie to groteska tym tragiczniejsza, że głupia, szkodliwa i bezsensowna i co gorsza — opłacana z pieniędzy publicznych.

AK.

Nadużycia, procesy, wyroki...

Sąd Okręgowy w Poznaniu po trzytygodniowej rozprawie wydał wyrok w głośnym procesie przeciwko członkom Zarządu i rady nadzorczej Spółdzielczego Banku Właścicieli Nieruchomości w Poznaniu.

Byly dyrektor tego banku Kazimierz Bierowski za liczne nadużycia, oszustwa i fałszerstwa skazany został na karę 2½ roku więzienia. Innym oskarżonym zaaplikował Sąd karę więzienia od 1—1½ roku.

Ośmiu oskarżonych uwolnił Sąd od winy i kary.

W sądzie okręgowym w Piotrkowie zakończył się 6-dniowy proces przeciwko b. staroście powiatowemu Rawie Mazowieckiej dr. Eugeniuszowi Faustynowi Rogackiemu, oskarżonemu o nadużycia i przekroczenia uprawnień w czasie pełnienia obowiązków starosty w Rawie Mazowieckiej i przewodniczącego tamtejszego wydziału powiatowego. Sąd skazał b. starostę Rogackiego na trzy lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

Z Rogackim zasiadł na ławie oskarżonych kasjer wydziału powiatowego Feliks Kłos, oskarżony o wydawanie pieniędzy z kasy wydziału na prywatne pokwitowania dr. Rogackiego. Kłos skazany został na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Bezrobotni w obronie biedaszybów

W okolicy Mysłowic na terenie Niwki doszło do starć pomiędzy policją a biedaszybikarzami. Policja mianowicie przystąpiła do niszczenia biedaszybów, należących do bezrobotnych. Dokoła policji zebrał się wielki tłum bezrobotnych, który prosili policję o przerwanie akcji niszczenia. Ponieważ nie odniosło to żadnego skutku, bezrobotni zaczęli stawiać — jak głosi policja — opór.

Podobno obrzucano policję kamieniami. Policja dokonała aresztowań.

Trudno ustalić dokładny przebieg zajść. Trudno też przypuszczać, że osadzanie bezrobotnych w więzieniu zlikwiduje biedaszyby. Co mają ci bezrobotni czynić? Konać dobrowolnie bez walki o życie?

Wiadomości z całej Polski

POLICJANT SKAZANY.

W Zamościu policjant Leon Mądrzyński został skazany na pół roku więzienia za kradzież przedmiotów z depozytu. Zaznaczyć należy, że ten policjant na miejscowym terenie dał się szczególnie we znaki działaczom społecznym. Widocznie tą drogą usiłował wkupić się w łaski zwierzchników i zyskać ich zaufanie.

KURS PISANIA PODRĘCZNIKÓW DLA OCIEMNIAŁYCH.

W Wydziale Wojewódzkim Starostwa Krajowego w Poznaniu rozpoczął się dwutygodniowy kurs pisania podręczników i dziel dla ociemniałych. Na kurs zgłosiło się 10 pań.

Kurs zorganizowany został przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Bydgoszczy pod kierunkiem nauczyciela Zakładu dla Ociemniałych, p. Brunona Roesnera.

KU CZCI HETMANA CZARNIECKIEGO.

W dniach 15 i 16 b. m. odbędzie się w kościele parafialnym w Czarncy (woj. kieleckie) uroczyste przeniesienie prochów hetmana polnego koronnego Stefana Czarnieckiego z podziemi kościoła, do nowowybudowanego w kościele sarkofagu.

BOGACTWA GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH.

W wyniku badań natrafiono ostatnio w kilku miejscowościach gór Świętokrzyskich, a mianowicie w Strawczynach (miejscu urodzenia Stefana Żeromskiego), Chełmcach i Podgórnem na bogate pokłady barytu, który ma duże zastosowanie w przemyśle chemicznym przy produkcji farb nieorganicznych, linoleum i bieli glitopanowej.

KARA ŚMIERCI W KIELCACH.

Przed Sądem Okr. w Kielcach odbyła się sprawa karna przeciw szajce bandytów, która dokonała morderstwa na 5-osobowej rodzinie Szmulewiczów.

Sąd skazał: Mieczysława Kosińskiego (herszta bandy) na trzykrotną karę śmierci przez powieszenie, Mieczysława Kosińskiego na dożywotnie więzienie, Stanisława Cichockiego na 15 lat ciężkiego więzienia, Edwarda Kosińskiego na 10 lat c. więzienia. Piątego oskarżonego, Władysława Kosińskiego z braku dowodów Sąd uniewinnił.

Baczność, kolejarze z Baranowicz!

W lokalu Koła ZZK. Baranowicze przy ul. Szosowej Nr. 236 w dniu 16.X r. b. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie prac. kolejowych bez względu na przynależność związkową z porządkiem dnia: 1) sytuacja obecna; 2) sprawy organizacyjne; 3) wolne wnioski.

Prosimy o liczne przybycie prac. kolejowych.

Przybędzie delegat z Warszawy.

Z zaułków biurokracji

Krak. „Nowy Dziennik" donosi:

Dn. 8 b. m. pociągiem wyjeżdżającym z Sosnowca o godz. 7.38 rano jechał pracownik pewnej firmy katowickiej Chaim Friedman, stale zamieszkały w Sosnowcu (ul. Małachowskiego 14). W pewnej chwili został pobity i pokłuty nożem przez jakiegoś awanturnika. Gdy awanturnik zamierzył się na Friedmana jeszcze raz nożem, chybił i pokaleczył innego pasażera chrześcijanina.

Po przybyciu p. Friedmana do Katowic, musiał on zapłacić na stacji karę w kwocie 1 zł. za zanieczyszczenie wagonu krwią.

Numer odnośnego blankietu biletowego: 22, z bloku nr. 3385.

Nadawałoby się to do humorystycznego pisma, gdyby nie było tak smutne.

Ku czci Daniłowskiego

Dnia 21 b. m. odbędzie się wieczór literacki, poświęcony Gustawowi Daniłowskiemu — w dziesięciolecie śmierci.

Wybitny powieściopisarz polski ze szkoły Żeromskiego, był jednocześnie znakomitym publicystą, działaczem i człowiekiem czynu. Za czasów rosyjskich — konspirator, wybitny działacz PPS., legionista, należy do czołowych postaci pokolenia „niepodległościowego".

Na program audycji złożą się: felieton o życiu i twórczości Daniłowskiego i wreszcie pieśni do słów Daniłowskiego w wykonaniu Chóru Dana.

Nowy zeszyt „Prasy"

Ukazał się zeszyt Nr. 8—9 miesięcznika „PRASA", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Artykuł wstępny, zatytułowany: „O naprawę stosunków ogłoszeniowych", poświęcony jest omówieniu ważnych wydarzeń na polskim rynku ogłoszeniowym w okresie lata r. b. oraz akcji Związku wydawców, związanych z tymi wydarzeniami.

Następny artykuł: „O poziom polemik prasowych", zawiera sprawozdanie z odbytej w końcu września konferencji przedstawicieli władz Związku Wydawców, Związku Dziennikarzy R. P. oraz wydawców i naczelnych redaktorów pism warszawskich, która ustala na celu omówienie zasad, którymi winni się kierować dziennikarze przy prowadzeniu polemik prasowych.

W artykule p. t. „Światowy kryzys papieru" znajdujemy obszerne omówienie sytuacji na europejskich rynkach papieru oraz kłopotów prasy, związanych z tą sytuacją.

P. Stanisław Kauzik, dyrektor Związku Wydawców w dłuższym artykule p. t. „Prasa na Wystawie Wystawie Międzynarodowej w Paryżu" daje ciekawy opis wystawy prasy polskiej, mieszczących się w Pawilonie Prasowym Wystawy.

W artykule p. t. „Przybyło 6 milionów czytelników" p. Jan Mokrzycki omawia kwestję analfabetyzmu w Polsce oraz zagadnienia propagandy czytelnictwa.

Ponadto zeszyt zawiera felieton „Prędko - prędzej" W. Noskowskiego; informacje o prasie angielskiej B. Leitgebra; artykuł p. Eugeniusza Rafalskiego „3-ci Światowy Kongres Reklamy w Paryżu" i omówienie zeszytu „Zeitungswissenschaft", poświęconego prasie polskiej i inne.

Zeszyt uzupełniają stałe działy informacyjne: Sprawy kolportażowe, Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a prasa, Prasa na szerokim świecie.

Kącik radiowy

DZIŚ TRANSMISJA Z PARYŻA

14 b. m. czwartek godz. 21.00 transmisja z Paryża! Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga z udziałem Ewy Bandrowskiej - Turskiej. W programie utwory Karola Szymanowskiego.

ORYGINALNE SŁUCHOWISKO BALICKIEGO

W czwartek dn. 14 października o godz. 19.00 Poznań nada na wszystkie rozgłośnie polskie oryginalne słuchowisko Stefana Balickiego p. t. „Gość", w którym wezmą udział artyści poznańscy. Słuchowisko to posiada oryginalną i ciekawą w pomysłe fabułę.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 14 października

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Poranek muzyczny. 11.40 Scherza symfoniczne. 11.50 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyki z młodzieżą. 16.15 Melodie popularne. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Utwory Schumanna. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Muzyka. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Pieśni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wesele marynarzy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 Koncert symfoniczny twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Zespół Józefa Stena. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Płyty. 15.80 Koncert rozrywkowy. 19.00 Koncert solistów. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.35 Wiadomości sportowe. 22.00 Gawędy setuczne. 22.15 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 15 października

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. W naszej spółdzielni, w wyk. młodzieży gimnazjum w Rybniku. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kruk Pipu". 16.15 Muzyka salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Obozy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej w Austrii. 17.15 Utwory Brahmsa. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.35 Recital śpiewaczy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kalejdoskop". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 Muzyka polska. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Repertuar. 15.15 Zespół Wiktora Tychowskiego. 18.00 Muzyka taneczna. 18.50 Płyty. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Realizm utopii. 22.15 Muzyka taneczna.

E. C. Bentley H. W. Alen — 127

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

1.15 — Eunice u Portera; 6 — Trent. — A na dole kartki drukowana sentencja z Pisma Świętego.

Imię Eunice w tym zestawieniu było zupełnie niezrozumiałe dla Fairmana. Działało ono na niego oszałamiająco; — przez chwilę zastanawiał się leniwie, w jaki sposób ten dowód, iż miała naznaczone spotkanie z Randolphem, da się pogodzić z tym, co słyszał o jej niezadowoleniu z powodu zalecanek staruszka. Ale uwagę jego zwróciło przede wszystkim nazwisko przyjaciela, który miał oznaczoną wizytę u Randolpha nieco wcześniej, niż na godzinę przed jego własnym niezamówionym zjawieniem się na te renie tragicznej zbrodni.

— Możesz zrozumieć sam, Filu — rzekł Fairman — jak to się mogło przedstawiać człowiekowi, znajdującemu się w stanie umysłowego niezrównoważenia. Byłem tak zdenerwowany, że wprost nie potrafiłem myśleć spokojnie. Najlogiczniejszym rozumowaniem, do którego doszedłem, było coś w tym rodzaju: — Tu leży zastrzelony Randolph; Fil był tu z Randolphem dopiero co; Fil przyszedł z zamiarem zrobienia Randolphowi awantury; Fil może być podejrzany bez względu na to, czy zrobił to czy nie. I w tym momencie, rozumiesz, doznałem cudownego olśnienia.

Trent popatrzył badawczo na przyjaciela. — Tak — powiedział powoli — zaczynam rozumieć...

— Jeżeli chcę skończyć z sobą — a zamierzałem to zrobić w każdym razie — mam oto możność zrobienia tego z pewnym celem. Tyś mi ocalił życie, a tego człowiek nie zapomina...

— Może spróbować — rzekł Trent niecierpliwie — Ktoś, kto akurat jest dobrym pływakiem, nie staje się bohaterem przez to, że ocalił drugiego, który nim nie jest; — gdyby tego nie zrobił, powinien sam się utopić. Zrobiłbym to samo dla każdego, wiesz o tym.

Fairman roześmiał się łagodnie.

— Wiem. Ale w tym wypadku akurat chodziło o mnie — nie z twojej winy — a to jest jedna z drobnostek, które pozostają w pamięci ludzkiej... No więc, gdy zobaczyłem twoje nazwisko, wypisane na tej kartce — tak, iż musiało zwrócić uwagę każdego, kto interesowałby się sprawą morderstwa Randolpha — w tej samej chwili powziąłem decyzję. Potem zrobiłem to, co mi przede wszystkim przyszło do głowy, wyrwałem kartkę z bloczka i wsunąłem do kieszeni. Wyszedłem na kurytarz i oderwałem od torby tabliczkę ze swym nazwiskiem, a potem rzuciłem ją w kąt. Następnie, gdy wychodziłem, pomyślałem o odciskach palców, wróciłem więc znowu na górę do sypialni, gdzie zauważyłem karafkę z wodą i szklankę i napiłem się wody. Potem wyszedłem jak najspieszniej i wezwałem taksówkę na ulicy Bullington. Byłem w mieszkaniu Randolpha znacznie dłużej, aniżeli miałem zamiar — i pozostało mi zaledwie dosyć czasu na kupienie biletu i wskoczenie do pociągu w ostatniej chwili — jak sam widziałeś. To był dla mnie nowy wstrząs — Fairman przymknął oczy z uśmiechem przypomnienia — zobaczyłem ciebie, chłodnego i spokojnego, nie mającego, według wszelkich oznak, najmniejszego zamiaru ucieczki z kraju, — w istocie rzeczy, wyglądałeś, jak mi się wydało, odrobinę znudzony, — a z drugiej strony byłem ja, roztrzęsiony i rozgorączkowany, u kresu swych sił, — czujący się znacznie gorzej, niż gdybym naprawdę zastrzelił starego...

Po tym krótkim zetknięciu się z przyjacielem — opowiadał dalej Fairman — zająłem miejsce przy stoliku w wozie pulmanowskim i zacząłem się zastanawiać, co powinien teraz zrobić. Postanowił już, że zostawi list do policji, stwierdzający, iż to on winien jest śmierci Randolpha. Nie tak łatwo jednak było ustalić formę listu. Zaczął pisać pierwszy szkic i zniszczył go; potem napisał inny; — w końcu doszedł do wniosku, że im więcej poda szczegółów, tym więcej prawdopodobieństwa, że jakiś drobny, niedostrzeżony z góry błąd zniweczy prawdopodobieństwo całej historii, — w końcu napisał list, o którym sądził, iż w możliwie najbardziej lakonicznej formie zawiera jego zmyślone zeznanie — i list ten wysłał ze stacji w Newhaben.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Do wszystkich kolejarzy Krakowa i Krakowa-Płaszowa

Ciężkie położenie materialne pracowników kolejowych, wzmagające się w zastraszający sposób drożyzna, zupełna obojętność władz wobec żądań pracowników, zmusza pacowników kolejowych do podjęcia ogólnej akcji o poprawę bytu.

Dnia 17 b. m. odbędzie się o g. 9-ej rano w Domu Górników przy Alei Krasińskiego

WIELKI WIEC

wszystkich pracowników kolejowych, bez względu na przynależność związkową, z następującym porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja ekonomiczna pracowników kolejowych i sprawozdanie z interwencji u Ministra Komunikacji.

2) Sprawy organizacyjne.

Na wiecu referować będą: były poseł Z. Piotrowski, redaktor „Kolejarza - Związkowca", oraz członkowie Wydz. Wyk. ZZK.

Kolejarzet Obowiązkiem Waszym jest jak najliczniej przybyć na wiec.

Nikt nie ma prawa uchylać się od tego obowiązku, bowiem w solidarnym wysiłku zrealizujemy nasze postulaty.

Kolejarze! Wzywamy Was do szeregu!

Wielkie Zgromadzenie Młodzieży

W sobotę, dn. 16 b. m., w sali domu górników, Al. Krasińskiego 16, o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się WIELKIE ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY, przemawiać będą:

Adam Ciołkosz, Józef Cyrankiewicz, Aleksander Papier, Józef Pacholski, Wiktor Sroka.

Stawcie się licznie.

Uchwały lekarzy krakowskich

Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu Krakowskiego Związku L. P. P. zatwierdza uchwałę Zarządu Okręgu nie brania udziału przez Okręg Krakowski w Nadzwyczajnym Zebraniu Związku Lekarzy P. P. w Poznaniu, w dniu 17 października b. r. na znak protestu przeciwko nielojalnemu stanowisku Zarządu Głównego, które znalazło wyraz:

a) w postawieniu na porządku dziennym Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Związku L. P. P., wbrew statutowi sprawy likwidacji Okręgu Krakowskiego, który zawsze wywiązywał się jaknajlepiej ze swych obowiązków organizacyjnych i finansowych;

b) w tolerowaniu w oficjalnym organie Związku „Nowinach Społeczno - Lekarskich" napastliwych artykułów, obrażających uczucia części lekarzy członków Związku Lekarzy P. P.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu Krakowskiego Zw. L. P. P. uchwala likwidację Okręgu Krakowskiego, uważając, że niezależnie od wyniku uchwał odnośnie do par. 7. Związek uległ już rozbiciu i utracił cechy Związku zawodowego, powszechnego i apolitycznego. Zaś fundusze Okręgu Krakowskiego przekazuje Zarządowi Głównemu w myśl statutu.

Morderca Rachwalikowej-„romamtykiem"

Śledztwo sądowe w sprawie krwawej zbrodni na ul. Krzywej w Krakowie postępuje naprzód. O podłożu romantycznym morderstwa świadczy wierszyk napisany na kartce papieru, znaleziony w kieszeni mordercy. Na kartce tej Laszek pisze m. in. „Spotkamy się w niebie".

Stan zdrowia mordercy nie uległ zmianie. Po przebytej operacji leży on w szpitalu. Na razie nie może rozmawiać a pokarm przyjmuje przez rurkę. Nie zanosi się na to, aby przed upływem dłuższego okresu czasu Laszek mógł udzielić ustnie jakichkolwiek informacyj o tle przebiegu sprawy.

Niezwykłe środki ostrożności przed rozprawą zbira

We wtorek w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw znanemu z krwawego pościgu na ulicach miasta bandycie St. Żelaznemu. Żelazny skazany został przez sąd w Rzeszowie na 5 lat więzienia za udział w wielkiej kradzieży kasowej w wydziale powiatowym w Łańcucie. Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Zatwierdzono również kary po 6 lat więzienia. nałożone na wspólników Żelaznego Piotra Książka i Mich. Ursicza.

Na rozprawę apelacyjną sprowadzono z więzienia tylko Żelaznego. Bandytę skutego sprowadziło pięciu policjantów. Poza tym ustawiono posterunki policyj ne przed gmachem sądu i w hramie.

Z estradv

Wieczory baletowe

Dobrze się stało i to nie dla wartościowania, klasyfikacji, czy szufladkowania talentów, ale przede wszystkim dla poznania prądów i celów polskiego tańca artystycznego, że występy naszych doskonałych tancerzy odbyły się w krótkim dystansie czasu.

Dwa balety Cieplińskiego i Parnella, dwa nazwiska sławne od lat, a ostatnio uwieńczone laurami konkursów międzynarodowych, zaprezentowały nam osiągnięcia artystyczne najbardziej charakterystyczne i miarodajne dla polskiej sztuki tanecznej. Różne indywidualności, różne talenty spotkały się na drodze do jednego wielkiego celu: wykucia oryginalnych form tańca polskiego. Stąd zwrot do ludowości. Więc nie tylko muzyka, nie tylko cudowne, bajecznie kolorowe stroje, ale wewnętrzny rytm, dusza tańca, objawiająca się w plastyce gestu, w dynamice ruchu czerpią pełnymi garściami z niewysychającego nigdy źródła twórczości ludowej.

Wszystkie te Krakowiaki, Kujawiaki, Wesela łowickie i Dożynki czarują bezpośredniością i szczerością wyrazu, zachwycają świetną stylizacją ludowości i porywają żywiołowym temperamentem.

Takie obrazki, jak „Umarł Maciek umarł", Roztańczona baba, Tańce góralskie w wykonaniu baletu Parnella, czy Kujawiak Złoty Buczyńskiej są żywym wcieleniem ludowości, wizją artystyczną, której się nie zapomina.

A teraz parę słów o samym kunszcie tanecznym naszych artystów. Czwórka Cieplińskiego, redukująca się właściwie do solistycznych popisów Hryniewieckiej i Buczyńskiej nie jest baletem w właściwym tego słowa znaczeniu, a nieliczne sceny zbiorowe daleko odbiegały zarówno poziomem technicznym, jak i ekspresją od występów solistek, z których szczególnie p. Buczyńska zasłużyła na najżywszą pochwałę. Czarująca aparycja, wdzięk osobisty i piękno gestu idzie u tej niezwykle obiecującej artystki w parze z temperamentem i niezawodnym instynktem tanecznym.

Może nie tak porywająca w tańcach ludowych okazała p. Hryniewiecka w tematach abstrakcyjnych świetną technikę i dużo wyrazu dramatycznego.

W porównaniu z kwartetem Cieplińskiego stanowi balet Parnella istną orkiestrę symfoniczną, zgraną, zdyscyplinowaną, gdzie ambicje indywidualne podporządkowane są wspólnym celom zespołu.

Poziom techniczny — zawsze wysoki, sprawność taneczna, dochodząca do granic akrobatyki, muzykalność i nerw taneczny — oto walory, tworzące z baletu Parnella zespół nietylko reprezentacyjny, ale i wytrzymujący konkurencję z najświetniejszymi baletami zagranicznymi.

J. S.

„Działacz" endecki zasądzony za kradzież

We wtorek na ławie oskarżonych zasiadł jeden z ruchliwszych działaczy Str. Narod., niejaki Józef Frączak, pod zarzutem dokonania kradzieży.

Sprawa miała następujący przebieg: Frączak zgłosił się pewnego dnia do żydowskiego sklepu z przyborami radiowymi, gdzie zakupił aparat, który miał spłacać na raty. Ponieważ nie wywiązał się z zobowiązań, aparat został przez kupca odebrany. Frączak tłumaczył się wówczas, że aparat źle funkcjonuje.

Kupiec wysłał aparat do Warszawy, gdzie przeprowadzono kontrolę i stwierdzono, że funkcjonowanie aparatu jest normalne. Gdy po jakimś czasie aparat przysłany został do Krakowa, Frączak zgłosił się do kupca po odbiór awiza kolejowego, chcąc odebrać aparat z magazynów kolejowych. Ponieważ nie miał przy sobie pieniędzy na zapłacenie należności, kupiec oświadczył mu, że wyda aparat po uregulowaniu długu.

Wówczas Frączak skorzystał z nieuwagi kupca i skradł awizo, które następnie przedłożył na kolei i aparat odebrał.

Po stwierdzeniu tego faktu, kupiec zawiadomił policję. Aparat od Frączaka odebrano, a równocześnie oskarżono go o kradzież.

Za czyn ten Frączak został zasądzony na 6 miesięcy aresztu.

Historia dnia

WOŹNICA Z WOZEM SPADŁ Z MOSTU.

Przy ul. Barskiej w Podgórzu woźnica Franciszek Piszczek w czasie przejeżdżania przez nowy most na Wildze, wzniesiony przy jej ujściu do Wisły, spadł z wozem i końmi ze znacznej wysokości do rzeki. Skutki wypadku były fatalne. Piszczek doznał złamania lewego podudzia oraz innych obrażeń. Uszkodzeniom również uległ wóz, a konie odniosły wiele obrażeń.

WŁAMANIE.

Do mieszkania Teresy Gross przy ul. Kalwaryjskiej 70 włamali się złodzieje i skradli garderobę wart. 50 zł.

KRADNĄ ROWERY.

Na ul. Kalwaryjskiej nieznany sprawca skradł rower męski, wart. 80 zł. na szkodę Andrzeja Hamaka, robotnika, zam. w Łubniu 83, pow. Myślenice.

Z korytarza domu przy ul. Mogilskiej 20 nieznany sprawca skradł rower męski, wart. 185 zł. na szkodę Stanisława Kamali.

Nieznany sprawca skradł rower męski, wart. 120 zł., pozostawiony bez opieki przy ul. Al. Słowackiego, na szkodę Mieczysława Kogotowicza, zam. przy ul. Felicjanek 4.

ZGUBIŁ PAPIERY WARTOŚCIOWE.

Dn. 7 b. m. Stanisław Baden, student Politechniki, zam. w Krakowie przy ul. Wyspiańskiego 6, w godzinach przedpołudniowych zgubił na terenie Krakowa 16 kuponów akcji fabryki lokomotyw w Chrzanowie, ogólnej wart. 80 zł.

ZE ŚLĄSKA

Z frontu pracy

W Katowicach odbyło się zebrania pracowników fabryk mydła „Kołłontay", Cwiklicer, Łukasik i Socha. Pracownicy ci domagali się się uregulowania zarobków w drodze rokowań z przemysłowcami. Ponieważ ci odmówili, postanowili pracownicy rozpocząć akcję o poprawę zarobków, przy czym wzięto pod uwagę możliwość urządzenia strajku okupacyjnego. Ciekawe jest, że przemysłowcy odrzucili pośrednictwo Z. Z. Z., z którym nie chcą rozmawiać.

Długotrwały spór w stolarstwie śląskim dotąd jeszcze nie został zlikwidowany. Ponowne posiedzenie Komisji arbitrażowej również nie doprowadziło do uzgodnienia spraw spornych. Komisja arb. wydała orzeczenie jedynie w sprawie zarobków robotników niewykwalifikowanych i kobiet, pozostawiając zarobki robotników kwalifikowanych bez załatwienia. Z tych względów związki zawodowe robotników stolarskich odrzuciły orzeczenie Kom. Arb. Ponieważ również fabrykanci są niezadowoleni z wyroku, odmówili oni także zgody na orzeczenie.

Robotnicy grożą obecnie proklamowaniem strajku protestacyjnego, by w ten sposób spowodować ostateczne załatwienie zatargu przez Kom. Arb.

Tragiczne skutki pijaństwa

Rzeźnik 44-letni Paweł Sznapka z Mysłowic (Modrzejowska 2a) w stanie opistwa porwał znajdującą się w mieszkaniu ciężką beczkę i zrzucił ją z okna. Nieszczęście chciało, że właśnie w tym momencie przechodził pod oknami zamieszkały w tym samym domu 57-letni Franciszek Józefus, któremu beczka padła wprost na głowę i zmiażdżyła czaszkę, tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Pijaka aresztowano.

W Zakopanem

Bojkot piekarni Dańca

W związku z bojkotem piekarni Dańca w Zakopanem za jego wrogie stanowisko wobec robotników piekarskich o czym obszernie pisaliśmy, organizacje robotnicze Zakopanego dały do wydrukowania ulotkę, której treść pokrywa się w zupełności z tym, o czym pisaliśmy w „Naprzodzie". Niestety, starostwo powiatowe w Nowym Targu zarządziło konfiskatę i zajęcie nakładu wspomnianej ulotki. Pracodawca może łamać umowę o czasie pracy, może nie honorować umowy zbiorowej, może wyrzucić na bruk robotników i t. p., tylko robotnikom nie wolno się bronić.

Wzywamy całą klasę pracującą Zakopanego do omijania i bojkotowania wyrobów piekarskich firmy Dańca.

Z Jasła

Pracownicy wyrobu obuwia w Jaśle zorganizowali się w Związku przemysłu skórzanego, Oddział I Kraków (siedziba: Aleja Krasińskiego 16). Na zebraniu uzgodniono wysunięcie do kupców i majstrów żądania pracowników oraz zwołania wspólnej konferencji, celem zlikwidowania powstałych zatargów.

Jeszcze 10 września Zarząd Główny przem. skórzanego (Centrala: Warszawa, Leszno 3) zwrócił się do Inspektora 41 obwodu, jak i do Starostwa Jasła, celem zalegalizowania Oddziału, do dnia dzisiejszego sprawa nie ruszyła naprzód, a pracownicy są tym gorzej traktowani, iż pracodawcy nie mogą się pogodzić z tym, że pracownicy zorganizowali się w Zw. klasowym.

Każdy dzień zwłoki ze strony władz jest wielką krzywdą dla robotników szewskich w Jaśle, którzy zarabiają... 30 gr. na godzinę.

Protest robotników przemysłu jutowego w Częstochowie

Przeciw przewlekaniu rokowań o podwyżkę płac i zawarcie umowy zbiorowej w fabrykach przemysłu jutowo - lniano - konopnego, w dniu 13 b. m. robotnicy fabryk: Stradom, Warta, Gnaszyn, Częstochówka i Lewlen zaprotestowali strajkiem.

Liczna delegacja udała się z przedstawicielami Związku do Inspektora Pracy, żądając ustalenia konferencji. Ponieważ nie otrzymano konkretnej odpowiedzi, robotnicy postanowili prowadzić strajk aż do chwili zmuszenia opornych fabrykantów, by uznali słuszne żądania robotnicze.

Strajk objął około 8 tys. robotników.

Z miasta

ZAGADNIENIA SAMORZĄDOWE W RADIO.

Prezydent dr. Kaplicki w sobotę 23 b. m. mówić będzie przed mikrofonem n. t. „Samorząd jako szkoła wychowania obywatelskiego".

NOWA WYSTAWA.

W niedzielę w Pałacu Sztuki została otwarta nowa Wystawa. Wystawiono prace Grupy warszawskich akwarelistów, zbiorowe wystawy Aleksandra Boby, Mieszka dra Jabłońskiego, Ludwika Misky'ego, Jerzego Łupniewskiego z Bydgoszczy, kolekcję Fr. Sinajbergera i rysunki Fr. Jaźwieckiego.

CENY W KRAKOWIE.

Mleko niezbier litr. 0.18—0.20 zł. Śmietana litr 0.50—0.60 zł. Śmietanka litr 1—1.20 zł. Ser zwycz. kg. 0.70—0.80 zł. Masło wybor. kg. 3.60 zł. Masło stol. kg. 3.40 zł. Masło kuchenne kg. 3.20 zł. Jaja świeże szt. 0.10—0.12 zł. Buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10 zł. Cebula kg. 0.12—0.15 zł. Marchew kg. 0.08—0.10 zł. Kapusta biała szt. 0.10—0.15 zł. Pietruszka kg. 0.14—0.15 zł. Pomidory kg. 0.50—0.60 zł. Szpinak kg. 0.25—0.30 zł. Seler bez naci kg. 0.15—0.18 zł. Kalafior szt. 0.25—0.40 zł. Włoszczyzna świeża kg. 0.15—0.15 zł. Ziemniaki kg. 0.08—0.10 zł. Gęś żywa szt. 4—7 zł. Indyk i indyczka szt. 6—12 zł. Indyczka szt. 5—8 zł. Kaczka szt. 2.50—3.50 zł. Kura żywa szt. 2.50—5 zł. Kurczęta para 2—3.50 zł. Kuropatwa szt. 1—1.30 zł. Perlica szt. 2.50—3.50 zł. Gruszki komp. kg. 0.40—0.50 zł. Gruszki deser. kg. 0.70—1 zł. Jabłka komp. kg. 0.25—0.30 zł. Jabłka stoł. kg. 0.40—0.60 zł. Brusznice litr 0.45—0.50 zł. Cytryna szt. 0.08—0.13 zł. Winogrona bułg. kg. 2—2.20 zł. Winogrona rumuń. kg. 1.60—2 zł.

Baczność, garbarze!

Dnia 15 października r. b. o godz. 4.30 w Wieliczce w Domu Robotniczym odbędzie się Zgromadzenie Garbarzy.

Zebrania i odczyty

W piątek dn. 15 b. m. o godz. 19.15 odbędzie się w sali wykładowej kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego. Wygłoszonych zostanie pięć referatów.

We czwartek dnia 14 b. m. o godz. 10 odbędzie się w Klinice Laryngologicznej U. J. zebranie naukowe Oddziału Krakowskiego Pol. Tow. Otorynolaryngologicznego.

Staraniem Krak. Towarzystwa Technicznego i Koła Inżynierów Budowlanych odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28/II, w piątek 15 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym inż. Bronisław Kopyciński wygłosi odczyt na temat: „Zabezpieczenie przeciwlotnicze pod względem konstrukcyjnym budynków w miastach w myśl ostatnich zarządzeń". Goście mile widziani.

ODCZYT w języku esperanckim pod t.t. „Estonia kraj i ludzie" wygłosi red. Henryk Schnülzer w lokalu Rob. Klubu Esperanckiego Rynek Główny 10, II p. oficyny, dnia 16 b. m. o godz. 8 wiecz.

Teatr krakowski w perspektywie roku — omówi red. Władysław Wasilewski w sali YMCA, Krowoderska 8, w piątek 15 b. m. o godz. 19-ej. Wstęp wolny.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Na bezdrożach" i „Walka z sobowtórem".

ATLANTIC: „Zbuntowana kobieta" i „Parada miłości".

BAGATELA: „Porwano kobietę" i rewia „Róg obfitości".

DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśniarz Wiednia" i „Moja Gwiazdeczka".

PROMIEŃ: „Boccacio".

STELLA: „30 karatów szczęścia" i „Wilhelm Tell".

ŚWIT: „Halka".

UCIECHA: „Znachor" (Junosza Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: „Ziemia błogosławiona" (Paweł Muni, Luiza Rainer).

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

W czwartek „Kajus Cezar Kaligula" dramat K. H. Rostworowskiego w reżyserii W. Radulskiego z JJózefem Karbowskim, Zofią Jaroszewską, oraz T. Suchecką. Z. Madzelewskim i in.

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedii W. Lichtenberga „Milioner", która będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego, w sobotę, dnia 16 b. m.

MISCHA ELMAN W STARYM TEATRZE.

Wielką sensacją artystyczną obecnego sezonu koncertowego będzie występ jednego z najgenialniejszych potentatów gry skrzypcowej doby obecnej Mischy Elmana. Koncert fenomenalnego wirtuoza odbędzie się w sobotę 18 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje najcenniejsze utwory literatury skrzypcowej.

Popularne przedstawienie w „Bagateli" rewii „Róg obfitości" odbędzie się jeszcze dziś we czwartek po raz ostatni w premierowej obsadzie w reżyserii Ref-Rena.

TEATR DLA DZIECI Wesoła Gromadka w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, powtarza prześliczną i wesołą bajeczkę o drewnianym pajacyku Pinokio, w sobotę 16 października o 4-tej pop. i w niedzielę 17 b. m. dwukrotnie o 11-tej przedp., o 4-tej pop. Na to piękne przedstawienie zaprasza Wesoła Gromadka wszystkie dzieci.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 14 października.

11.40 Scherza symfoniczne (płyty). 13. Audycja dla dzieci wiejskich w w opr. Toli Rettingerowej. 13.45. Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45. Wiad. bieżące. 14.50 Sławni skrzypkowie (płyty). 15.10 „Lektura popołudnia": „Trzecia niedola małżeńska" H. Balsac'a. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Z twórczości J. Brahmsa — w wyk. Heleny Landau (fort.) i Celiny Nadi (śpiew). 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt sportowy: „Piłkarstwo — sport mas". 18.55 Program na dzień następny. 23. Muzyka taneczna (płyty)

PIĄTEK, 15 października

11.40 Melodie operetkowe — płyty. 13.45 Popularany koncert symfoniczny z udz. solistów — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Zespoły i chóry operowe — płyty. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.18 Lokalne wiadom. sportowe. 18.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Chóru „Cecylia" i Olgi Musiał (msopran). 18.40 Skrzynka ogólna w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.50 Informacje. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" (z Warszawy II).

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.